Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE

Rok XXI. Kraków, poniedziałek 17 października 1938 Nr 281

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555. Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7. Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata), 206-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

15 (GROSZY)

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Ani totalizm ani naśladowanie faszyzmu

Przemówienie wiceprem. Kwiatkowskiego w Katowicach

Katowice, 16. 10. PAT. W niedzielę w południe pan wicepremier inż. Eugeniusz Kwiatkowski wygłosił dłuższe przemówienie, w którym wywodził m. in.:

Wydaje mi się, że nadszedł czas, w którym wszelkie łudzenie siebie czy swych współobywateli jest niedopuszczalne. Że jedyną rzetelną sprawą pozostała prawda. W imię tej zasady należy codziennie przypominać w Polsce, że zawsze możemy liczyć tylko na siebie samych, że cały ciężar odpowiedzialności za losy państwa spoczywa dziś przede wszystkim na Polakach. Do tej zasady musimy przystosować nie tylko nasze działania, ale co ważniejsze i nasz sposób myślenia i reagowania na sprawy publiczne.

W każdym działaniu ludzkim istnieją dnie wyjątkowa, dnie skupienia i syntezy, dnie obowiązkowego rachunku sumienia. 20-lecie niepodległości państwa jest dobrym momentem, nie tylko dla uroczystości i wiwatów, ale i dla obejrzenia się wstecz i zrobienia bilansu dla odrodzonej Polski. Rachunek naszych błędów, pomyłek, niedociągnięć, a przede wszystkim braków jest duży. Ale nie umiałbym wskazać w Europie drugiego narodu, który z tak znikomymi zasobami w ręku, tak spętany przez okoliczności i warunki, mógłby wykazać się tak olbrzymim dorobkiem pozytywnym, jak Polska. Trzeba naprawdę wyjątkowej ślepoty, trzebaby mózg zalać żółcią, a oczy przesłonić zacietrzewieniem politycznym, by tego oczywistego faktu nie dostrzec. Gdziekolwiek w Polsce obrócimy nasz wzrok, wszędzie napotykamy na poważne dzieła, które żywioł polski muszą ponownie uczynić panem sytuacji we własnym domu.

Odrobienie braków stuleci

A wreszcie czyż prymitywny obiektywizm nie nakazuje wyznać, iż w polityce zewnętrznej byliśmy przejęci najwyższym umiarem i rozwagą, duchem pokoju i duchem honoru? Nie szukaliśmy nigdy zaczepki, a każdy czyn realnie demonstrowanego sojuszu, przyjaźni, czy życzliwości staramy się odwzajemnić wielokrotnie. Znamy wartość pokoju, gdyż dla nas reprezentuje on wartości nieskończenie wyższe, niż dla wielu innych sytych narodów. Celem naszym — to odrodzenie braków minionych stuleci. Celem naszym — to walka o realizację pomyślniejszego bytu milionowych mas ludu polskiego. Celem naszym — jest ugruntowanie zachodniej cywilizacji i rozwój własnej polskiej i chrześcijańskiej kultury na ziemiach polskich. Jesteśmy świadomi, że cele te mogą być realizowane tylko w okresie długotrwałego pokoju. Tym niemniej nie zapominamy ani na chwilę w jakim to świecie żyjemy współcześnie. To też daremny trud, jeżeli ktokolwiek spekuluje na naszą naiwność, czy bojaźń, dyktującą odsuwanie dojrzałych konfliktów na później. Usiłujemy rozstrzygnąć je we właściwej chwili. Pragniemy przebić się drogą prostą — do jasnej sytuacji spośród narodów Europy i w tym marszu nie ma między nami różnic. Całe społeczeństwo polskie, solidarnie i zwarte — stoi przy Marszałku Śmigłym, gdy jako Wódz Naczelny prowadzi naprzód karne i mocne i z każdym miesiącem coraz mocniejsze szeregi naszej narodowej armii. Polska wie, że może zawsze liczyć na swego wodza, a Naczelny Wódz wie, że w chwilach napięcia maszeruje równym krokiem z armią cały — całą duszą — oddany mu naród. Może więc kiedyś i nasi przyjaciele i nasi nieprzyjaciele zrozumieją tę dziwną dla nich prawdę, demonstrowaną praktycznie już po raz drugi w roku bieżącym, że Polacy mogą się spierać o różne rzeczy, ale na zewnątrz pomaszerują solidarnie i entuzjazmem swym rozbiją niejedną siłę i niejedną intrygę która do kalkulacji politycznej przyjmuje tylko element ściśle materialne. Wówczas to zrozumieją, że choćby się zjechało 40 mężów stanu ze wszystkich części świata, to dla ich dobrego humoru i spokoju nie poświęcimy ani piędzi polskiej ziemi, że w każdą chciwą łapę uderzymy niezwłocznie szablą bez chwili wahania, czy słabości.

Dalsze zadania

Mniejsza o tych co przyglądają się pracy społeczeństwa biernie i są posępni, gdy stwierdzać muszą postępy. Ważniejszą sprawą jest ten wielomilionowy zespół ludzi, którzy chcą dźwignąć Polskę wzwyż. Stwarzać dla nich wielkie cele i wielkie środki realizacji — oto zadanie najważniejsze. Wprząc miliony ludzi, głęboko patriotycznych, pracowników umysłowych, mieszczan, drobnych rolników i robotników, pracowitych, bez porównania inteligentniejszych od wielu innych narodów, skromnych w żądaniach, oszczędnych, odnoszących się do pracy z entuzjazmem, a nie umiejących jeszcze pracować zespołowo, nie odczuwających jeszcze wielkich celów, ku którym iść należy i nie wyposażonych w uzbrojenie niezbędne dla wykonania tego zadania — oto zadanie dla kilku najbliższych pokoleń, sterników nawy państwowej polskiej. Potrzebą współczesnej psychiki stał się marsz, ruch, prąd o świadomym kierunku i jasnym celu, aktywność wymagająca widocznych rezultatów. Współczesna psychika dusi się i kiśnie w zastoju.

Musimy uczynić Polskę zespołem tak odpornym i twardym, tak cennym i niezawodnym w sojuszu i przyjaźni i tak groźnym i bezwzględnym w obronie i w walce z nieprzyjacielem, na tyle samodzielnym gospodarczo i finansowo, na tyle wewnętrznie jednolitym i jednorodnym, by każda burza dziejowa rozbiła się u podnóża naszych granic państwowych, by honor Polski nie był nigdy lekceważony i deptany, by naszych spraw nie próbowano nigdy rozstrzygać bez nas, by naszych rodaków, zamieszkałych za granicą nie odważono się bezkarnie krzywdzić i poniewierać. Do dwóch haseł z roku 1918 móc żyć i móc walczyć, dodajemy dwa dalsze hasła: rozudować potęgę Polski jako mocarstwa i pilnować honoru Polski nie tylko u nas w domu, ale i wszędzie tam gdzie mieszkają Polacy. Ustalamy sobie dziś otwarcie i jasno bez obłudnych formułek politycznych: mamy jeszcze i wewnątrz w Polsce, w świecie coś do zdobycia i do wywalczenia. Świat przestaje należeć do kilku zdegenerowanych polityczne oligarchii. Władza, znaczenie i wartości materialne przesuwać się już poczęły do rąk narodów dynamicznych, zwartych moralnie, zdrowych, świadomych swych celów, zdecydowanych na to, by nie panoszyła się w nim buta jednostek mafii możnowładczych, by interesy publiczne nie szarpały jednostki i koterie polityczne, ale przeciwnie zdecydowanych na to, by cele personalne i małostkowe nie rozbijały zwartych narodowych szeregów i wielkich historycznych dążeń narodowych.

Nie jestem człowiekiem nowym i nieznanym w Polsce, więc nie potrzebuję podkreślać, że nie będę zachęcał Polski nigdy ani do totalizmu, ani do naśladowania faszyzmu, ale wyznają, że patrzę z szacunkiem na naród włoski, gdy wobec zatrzaśnięcia drzwi we wszystkich krajach przed napływem emigrantów z przeludnionej, podobnie jak Polska Italii, tylko w imię tego, że Włoch nie daje się wynaradawiać, na rozkaz Mussoliniego drzwi te przemocą otworzył uzbrojony żołnierz włoski. Prawa do sprawiedliwości międzynarodowej ma

tylko naród silny, zwarty i politycznie zorganizowany.

Do rządnej i karnej demokracji

Dążymy do rządnej i karnej demokracji. Przeciwstawiamy się zaś demokracji masońsko-liberalnej pracującej nad skłóceniem mas, nad rozproszkowaniem prądów politycznych, posługującej się terrorem oszczerstw i insynuacji w publicystyce, aby w tej mętnej wodzie bronić interesów uprzywilejowanych jednostek. Z tą samą mocą musimy się przeciwstawić międzynarodówce komunistycznej, opanowanej przez zwyrodniałe jednostki, podporządkowujące interesy narodów ciemnym celom mafii.

Kierunkowa naszego pochodu powinna iść ku demokracji zorganizowanej, służącej rzetelnie idei państwowej i idei narodowej, pragnącej realizować wielkie ogólnopaństwowe cele. Podstawą jej działań winna być Konstytucja pol, ska, która funduje silną władzę wykonawczą, która daje Prezydentwi Rzeczypospolitej prerogatywy, umożliwiające mu ponoszenie historycznej odpowiedzialności we współczesnych ar cytrudnych warunkach, która wymaga dobrej. uczciwej i sprawnej administracji i gospodarki w państwie. Stan faktyczny — stokrotnie usprawiedliwiony sytuacją zewnętrzno-polityczną, utrwalił też specjalne w państwie stanowisko dla Naczelnego Wodza sił zbrojnych.

Musimy uznać wielką i twórczą rolę parlamentu. Jego zadaniem jest stanowienie praw. Jego troską — jest kontrola nad działalnością rządu. On przepracowuje przedłożenia budżetowe, on w pierwszym rzędzie powołany jest do krytyki działalności rządu.

Ta zjednoczona na szerokiej narodowej podstawie dobrowolnie solidarna, wpatrzona w wielkie cele ogólnopaństwowe, szanująca Konstytucję i swego prezydenta, budująca fundament zaufania do Wodza Naczelnego — demokracja, ma i mieć będzie swoich przeciwników politycznych i gospodarczych na obu skrzydłach prawym i lewym.

Główne cele, które w najbliższym okresie historycznym mamy do osiągnięcia, naszkicowałem w pierwszej mowie katowickiej. Cele te nie mogą być obecnie zwężone, raczej muszą być rozszerzone, gdyż warunki zewnętrzno-polityczne, gdyż znaczne rozszerzenie potencjału gospodarczego Polski, wynikające z przyłączenia Śląska zaolzańskiego, stawiają przed nami nowe, trudne, pilne i ciężkie zadania do spełnienia. Już w kwietniu wskazywałem, że to wielkie dzieło, które w duchu nazywamy zgodą narodową, budową szerokiego frontu narodowego, jest niezmiernie trudne i skomplikowane. Tym niemniej, jeżeli tylko zechcemy wyjrzeć poza grono starych i nowych malkontentów, na wielki świat polskiego życia, to dostrzeżemy, że od kwietnia do chwili obecnej zaszły bardzo głębokie i dodatnie zmiany w nastawieniu milionów ludzi do hasła rzuconego przez marszałka Rydza-Śmigłego, oraz że szereg myśli, zawartych w ówczesnej mowie katowickiej, doczekało się już realizacji.

Echa wizyty min. Chwalkowskiego u Hitlera

Berlin, 16. 10. (ŻAT) Wizyta czechosłowackiego ministra spraw zagranicznych u Hitlera budzi wciąż żywe komentarze, przy czym istnieją w zasadzie obawy, że wizyta ta będzie miała wpływ na los żydowstwa czechosłowac kiego. Z dobrze poinformowanych kół donoszą, że Niemcy domagają się za cenę współpracy zmniejszenia „wpływów" żydowskich w Czechosłowacji.

Przeniesienie amb. Hendersona do Rzymu

Berlin, 16. 10. PAT. Według krążących tu pogłosek spodziewane jest przeniesienie ambasadora brytyjskiego w Berlinie p. Hendersona na stanowisko ambasadora brytyjskiego w Rzymie. Ambasador włoski w Berlinie Attolico przeniesiony ma być w stan spoczynku, gdy natomiast na miejsce to przewidziany ma być dotychczasowy ryrektor gabinetu ...olinieg..., Sebastiani. Dyrektor Sebastiani ...ał do świty Mussoliniego podczas jego ...bytu w **Monachium.**

Państwo żydowskie objąć winno Emek i Galileę

Głos Spectatora na temat polityki brytyjskiej w Palestynie

Londyn, 16. 10. (ŻAT). „Sunday Express" zamieszcza artykuł znanego publicysty angielskiego, Spectatora pod tytułem „Palestyna w potrzebie". Autor wyraża oburzenie z powodu obecnej sytuacji w Palestynie, wskazując, że czynnych tam jest 4 tysiące dobrze uzbrojonych terrorystów pod politycznym kierownictwem exmuftiego. Spektator dochodzi do wniosku, że należy w Palestynie proklamować stan wojenny. Należy też w największym zakresie

uruchomić żydowskich ochotników.

Omawiając przyczyny niepowodzenia dotychczasowej polityki dochodzi on do wniosku, że stało się to dlatego, że Anglia faktycznie nie wiedziała czego pragnie w Palestynie. Aby uniknąć nowego fiaska należy ustalić:

1) Czego Anglia chce w Palestynie? Jeśli Palestyna potrzebna była Anglii w roku 1917, to obecnie jest dziesięciokrotnie bardziej potrzebna.

2) Polityka palestyńska winna być zdecydowana, chwiejność jest najbardziej szkodliwa.

3) Plan podziału Palestyny, jeśli ma być zrealizowany, winien się opierać na następujących zasadach:

Państwo żydowskie objąć ma Emek i Galileę z pewnymi terenami Transjordanii, zajętymi przez Żydów.

Terytorium arabskie objąć ma Samarię i Transjordanię. Jeśli zaś podział jest niewykonalny wówczas plan podziału nie wchodzi w rachubę wypadnie znaleźć inne rozwiązanie zagadnienia palestyńskiego.

Apel Poale Syjonu do Labour Party

Warszawa, 16. 10. (A) Centralny Komitet Poale Syjonu zwrócił się telegraficznie do kierownictwa angielskiej Labour Party i Trade Unionów z apelem o wywarcie nacisku na rząd angielski w kierunku niewstrzymania aliji i dzieła odbudowy Palestyny. Poalej-Syjon postanowił też wziąć udział w kongresie propalestyńskim żydostwa polskiego, jaki odbędzie się — jak wiadomo — dnia 23 b. m. w Warszawie.

W oczekiwaniu decyzji w sprawie Palestyny

LONDYN, 16. 10. (ŻAT) W KOŁACH SYJONISTYCZNYCH WYRAŻAJĄ ZADOWOLENIE Z AKCJI AMERYKAŃSKIEJ W OBRONIE PRAW ŻYDOWSKICH W PALESTYNIE. KTÓRA ZNALAZŁA RÓWNIEŻ ODDŹWIĘK W PRASIE ANGIELSKIEJ. Z DUŻYM NAPIĘCIEM OCZEKUJE SIĘ ŚRODOWEGO POSIEDZENIA GABINETU ANGIELSKIEGO, NA KTÓRYM MIN. MALCOLM MACDONALD PRZEDŁOŻYĆ MA SWE WNIOSKI W SPRAWIE PALESTYŃSKIEJ.

Prez. Weizmann u ministra kolonij

Londyn, 16. 10. (ŻAT) Prezes Dr. Weizmann przyjęty został wczoraj przez ministra kolonii, Malcolma MacDonalda.

Powrót Wysokiego Komisarza Palestyny

Jerozolima 16. 10. ŻAT. Wysoki Komisarz Mac Michael dopiero dziś powrócił do Jerozolimy, gdyż z powodu defektu motoru zatrzymał się w Aleksandrii.

Jerozolima, 16. 10. ŻAT. Wszystkie bramy. wiodące do Starego Miasta w Jerozolimie, zostały zamknięte oprócz bramy Jaffskiej. Niedaleko Ściany Płaczu nastąpił wybuch bomby. Policja odprowadziła do miasta wszystkich modlących się pod silną eskortą.

W Tyberiadzie zabity został policjant żydowski Aleksander Trifon.

Akcja protestacyjna żydostwa polskiego

Warszawa, 16. 10. (A) Prezydia centralnych komitetów wszystkich ugrupowań syjonistycznych wezwały oddziały prowincjonalne do zorganizowania w ciągu 2-ch dni świątecznych zebrań masowych, poświęconych akcji protestacyjnej przeciwko planowanemu zamachowi na prawa żydowskie w Palestynie. Uchwalone rezolucje protestacyjne przesłane zostaną do Londynu.

Dziś wieczorem odbyło się w Warszawie pierwsze zebranie protestacyjne akademickiej młodzieży syjonistycznej.

Demarche Włoch i Niemiec w Pradze

Budapeszt, 16. 10. (R) Według rzymskiego korespondenta dziennika „Esti Ujsag" rządy Włoch i Niemiec uczynią wspólną demarche u rządu praskiego, celem skłonienia go do porzucenia swego nieustępliwego stanowiska. — Dziennik dodaje, że nie może być już żadnych wątpliwości co do zwycięstwa sprawy węgierskiej, skoro Węgry znalazły pomoc Włoch i osi Rzym—Berlin. Ten stan rzeczy budzi w opinii publicznej węgierskiej uczucia żywej wdzięczności dla Włoch.

20 tysięcy osób zapadło na cholerę w Chinach południowych

Tokio, 16. 10. (P) Agencja Domei donosi: Na froncie południowo-chińskim panuje epidemia cholery. W Walczeu zapadło na cholerę 20 tys. osób spośród 100-tysięcznej liczby mieszkańców tego miasta, 8 tys. osób zmarło. Japońskie władze sanitarne przystąpiły natychmiast po zajęciu miasta do zwalczania epidemii.

Widmo szubienicy w Pińsku

Warszawa, 16 10. (A). Do kancelarii cywilnej P. Prezydenta R. P. skierowano akta sprawy mieszkańca Pińska. Pantalejmona Sadownika. Sadownik skazany został w dwóch instancjach na karę śmierci przez powieszenie za wykonanie wyroku bojówki komunistycznej. Zastrzelił on dwie osoby, podejrzane o udzielenie informacji władzom policyjnym.

Wobec odrzucenia kasacji przez Sąd Najwyższy podjęła obrona Sadownika zabiegi o ułaskawienie skazańca. Los skazańca rozstrzygnie się jeszcze w bieżącym miesiącu

Gdy kruszyła się stara Europa

Niemcy proszą o zawieszenie broni

Dwadzieścia lat temu! Październik 1918! Na skrwawionej ziemi francuskiej rodzi się ostateczne zwycięstwo. Łamie się front Hindenburga i Ludendorfa, który przez 4 lata blisko opierał się wszystkim atakom sprzymierzonych. Ale w październiku 1918 armie koalicyjne pod jednolitym dowództwem Ferdynanda Focha kroczą już od zwycięstwa do zwycięstwa, pędząc przed sobą wyczerpane i zdziesiątkowane dywizje niemieckie, złożone z najmłodszych roczników rekruckich, które żelazna wola Eryka Ludendorfa zdołała jeszcze rzucić na pola bitew.

Ale to wszystko to już tylko symptomy agonii. Zbliża się nieuchronne rozstrzygnięcie, niosące ludom pokój, wolność i równość. Niema już Bułgarii w szeregach mocarstw sprzymierzonych, załamała się jeszcze z końcem września 1918 pod naporem dywizji Franchet d'Esperay'a. W chwili, gdy na froncie zachodnim młody żołnierz niemiecki broni jeszcze rozpaczliwie przegranej sprawy, w głównej kwaterze niemieckiej poczynają wreszcie dochodzić do głosu rozsądek i trzeźwa ocena sytuacji. I oto 3 października następuje zmiana rządu w Niemczech. Ustąpił kanclerz baron Hertling, bezwolne narzędzie Ludendorfa. Kanclerzem zostaje ks. Maks badeński, uchodzący za liberała. Było to przygotowanie demokratycznej „wywieszki“ dla bliskich już rokowań z Ententą, albowiem zadaniem nowewego kanclerza miało być powołanie w Niemczech do życia ustroju parlamentarnego.

W dniu 5 października nowy rząd prosi Wilsona o zawieszenie broni. Jeszcze za wcześnie i miesiąc przeszło musiały jeszcze trwać zmagania, bo gigantyczna machina wojny, będąca w ruchu od lat 4 nie mogła być przecież zatrzymana z dnia na dzień. Przecież w dniu 5 października wielka ofenzywa Focha była w pełnym rozwoju. Wstrzymanie działań wojennych dałoby wrogowi możliwość złapania tchu.

Niemcy przyjmują 14 punktów

Znowu minął tydzień. W tym okresie z obozu mocarstw centralnych ubyła Turcja. Armia jej przestała stawiać opór. Wojna na Bałkanach i na Bliskim Wschodzie była definitywnie rozstrzygnięta. 12 października 1918 r. rząd niemiecki zwraca się po raz drugi do Wilsona, tym razem już nie z prośbą o zawieszenie broni, lecz z prośbą — o pokój. Nota niemiecka zawierała 14 punktów Wilsona jako podstawy rokowań pokojowych oraz deklarację o gotowości opróżnienia przez armię niemiecką wszystkich okupowanych terytoriów. 12 października narodziła się zatem moralna i prawna podstawa nowego ładu europejskiego. 14 punktów, które stanowiły dotąd tylko jednostronną deklarację koalicji i rodzaj oferty do zwycięzców i zwyciężonych, stało się teraz wspólną dla obu stron bazą dla budowy nowego porządku świata. Któż mógł wówczas przewidzieć, że gmach, który zostanie wzniesiony na tym fundamencie, będzie tak bardzo odbiegał od idei swych projektodawców.

12 paźdź. 1918 krwawa łuna pożogi wojennej, świecąca bez przerwy od 4 lat nad światem, poczęła zmieniać swą purpurową od krwi barwę. Pierwsze promienie jutrzenki pokoju i wyzwolenia ukazały się na nieboskłonie.

Przyjmując wilsonowskie punkty, jako podstawę przyszłych rokowań, Niemcy wydały wyrok śmierci na monarchię austro-węgierską. Bo dalsze istnienie tego państwa nie dało się pogodzić z zasadą samostanowienia ludów, figurującą na czele 14-tu punktów. Wiedeń i jego tragiczny cesarz uznali krok Niemiec za zdradę a zarazem pojęli beznadziejność dalszej walki. 16 października 1918 cesarz Karol ogłasza manifest do „swoich“ ludów, w którym zapowiada przekształcenie Austro-Węgier w federację. Krok spóźniony, podobnie jak demokratyzacja rządów w Niemczech.

Próby ratowania ginącego systemu

Przedstawiciele starej, gasnącej Europy przypuszczali przez krótką chwilę, że uda im się falą rewolucyjnych i wyzwoleńczych dążeń ludów skierować w łożysko powierzchownych reform konstytucyjnych i ustrojowych. Taką chwilą był właśnie okres między 1 a 20 października 1918. Rychło rozwiały się złudzenia. Ludy chciały budować swe życie samodzielnie, bez swych dotychczasowych władców. Ludy Austro-Węgier odpowiedziały na manifest cesarski proklamacjami niepodległościowymi. W kilka dni później w momencie ostatecznej ofenzywy włoskiej nad Piavą — Austro-Węgry już nie istniały a przez Niemcy szła już fala rewolucyjnego wrzenia.

Wielkimi krokami szło — zwycięstwo, które niosło pokój i wolność. Połowa października 1918 to chwila ostatnich zmagań i pierwszych wstrząsów. Zjednoczone armie koalicyjne prą w niepowstrzymanym pochodzie ku linii Renu. Na zegarze dziejów słychać już pierwsze uderzenia wielkiej godziny.

Październik 1918! Dwadzieścia lat temu. System przemocy i bezprawia znajduje się w drgawkach przedśmiertnych. Spod zastygłej powłoki starego, gasnącego świata strzelają już pierwsze płomienie wyzwoleńczego czynu. Nie zduszą ich już spóźnione próby częściowych reform.

Dziś po latach dwudziestu myśl i uczucie wracają ku tym chwilom, jednym z najwznioślejszych, jakie zna historia ludzkości. Tyle nadziei i tyle iluzji związała ludzkość z tym zwycięstwem. Cóż zostało spełnione z tych nadziei, cóż ostało się z tych złudzeń?

Zwycięstwo!

Ale nie myślmy w tej chwili o „przegranym“ pokoju. Myślmy o owych dniach październikowych 1918 r., gdy Nemezis dziejowa ferowała swój sprawiedliwy i surowy wyrok. Jeszcze nie rozpoczęły się targi dyplomatów, jeszcze stosy not i memoriałów nie przygniotły swym ciężarem wielkości zwycięstwa. Wkrótce będziemy wspominać dwudziestolecie konferencji pokojowej i wówczas zapewne skonfrontujemy dzieło Wersalu z intencjami jego twórców i z dzisiejszą rzeczywistością Europy. Dzisiaj nie mąćmy wielkości historycznego wspomnienia i wspaniałości chwil przeżywanych przez ludzkość przed 20-tu laty.

Październik 1918! Rozpada się w proch i w pył stary ustrój, oparty na przemocy i ucisku, łamią się wiązania gmachu, który miał się stać więzieniem dla Europy i jej ludów. Pokój i wolność zbliżają się, niesione na ostrzach bagnetów wojsk koalicyjnych. Jeszcze rozlegają się ostatnie strzały na ziemi francuskiej, jeszcze wsiąkają w nią ostatnie krople krwi. Ale wyrok już zapadł. Nad ruinami i zgliszczami rozświeci się wkrótce słońce pokoju i wyzwolenia.

ZYGMUNT REICH.

Partyzanci na Rusi Podkarpackiej wyjęci spod prawa

Uzhorod, 16. 10. (P) W związku z rozszerzaniem się ruchu partyzanckiego na Rusi Podkarpackiej władze czeskie ogłosiły rozporządzenie, że powstańcy występujący przeciw państwu są wyjęci spod prawa. Rozporządzenie wzywa ludność do ich denuncjowania i wydawania w ręce policji.

Czeska partia socjalistyczna występuje z międzynarodówki

Praga, 16. 10. (P) Organ czeskiej partii socjalistycznej „Pravo Lidu“ donosi, że czynniki kierownicze partii zadecydowały wystąpienie czeskiej partii socjal-demokratycznej z międzynarodówki socjalistycznej. Projekt ten powstał nie tylko pod wpływem ostatnich wydarzeń, lecz jest wyrazem nowej orientacji, zaznaczającej się w tej partii już od szeregu lat.

Nowy kryzys w rządzie praskim

Praga, 16. 10. PAT. Minister sprawiedliwości rządu praskiego Faynor ustąpił z zajmowanego stanowiska. Min. Faynor jest, jak wiadomo, Słowakiem.

Ponadto według pogłosek, jakie się rozeszły tu w godzinach wieczornych, minister pełnomocny dla Rusi Podkarpackiej, Parkanyi, zrezygnował ze stanowiska członka rządu praskiego, pozostając jednak nadal gubernatorem Rusi Podkarpackiej.

Zgon b. posła Tadeusza Regera

Cieszyn, 16. 10. PAT. Wczoraj zmarł w Cieszynie ś. p. Tadeusz Reger, niezłomny i niestrudzony bojownik o polskość Śląska, b. prezes Rady Narodowej Śląska Cieszyńskiego, członek Rady Naczelnej P. P. S. W ostatnich dniach swego życia stracił syna ś. p. Witolda Regera w walkach o Śląsk Zaolzański.

Podróż Mussoliniego do Turynu — odłożona

Rzym, 16. 10. (t) Ogłoszony dziś komunikat urzędowy podaje, iż wobec niewyjaśnionej dotąd sytuacji europejskiej, szef rządu włoskiego postanowił odłożyć swą podróż do Turynu, zapowiedzianą na drugą połowę bieżącego miesiąca. Komunikat nie ustala nowej daty podróży Mussoliniego do Turynu.

Ruch przedwyborczy

—<>—

Zemsta jest słodka

„Kurier Poranny“ ze satysfakcją pisze o klęsce zwolenników płk. Sławka:

Z innych godnych zainteresowania spraw należy uwydatnić sprawę płk. Walerego Sławka, który w okresie pomajowym odgrywał tak decydującą rolę. W pierwszym okręgu Warszawy na 70 głosujących zdobył płk. Sławek 12 głosów, wskutek czego nie znalazł się na liście kandydatów, zaś w okręgu piątym zaledwie jednym głosem ponad minimum przepisane ordynacją wyborczą uzyskał na liście trzecie miejsce. Rzecz charakterystyczna, że sukces ten zawdzięcza płk. Sławek głównie poparciu P. P. S. Frakcji Rewol., której członkowie rzucili w kolegium wszystkie swoje głosy na niego. Skromna ilość głosów, oddanych na płk. Sławka, jest znamiennym faktem, jeżeli zważyć, że idzie o kilkakrotnego b. premiera, b. marszałka Sejmu i b. leadera wielkiej organizacji politycznej, który zapisał się na kartach ostatnich wielu lat wielkimi głoskami. Świadczy to — jeżeli rzecz oceniać politycznymi kategoriami — o wyraźnym spadku popularności tego wybitnego polityka.

Podobnie należy zanotować niepowodzenie b. pos. Prystorowej, która przepadła w pierwszym okręgu Warszawy, gdzie zyskała tylko 11 głosów, ale — co jeszcze bardziej ciekawe — także w okręgu 47 na Wileńszczyźnie, w miejscu swojego stałego zamieszkania.

W okręgu krakowskim całkowicie przepadł b. pos. Starzak, w Radomiu b. pos. Brzęk-Osiński, w Warszawie wicemarszałek Schätzel, przy czym warto przypomnieć, że w okresie urzędowania wicemarszałka Schätzla, zastępującego chorego śp. marszałka Cara, do Sejmu nie mogły dotrzeć projekty zmian ordynacji wyborczej, z których jeden pos. Hoffmana został wycofany, drugi zaś pos. Ducha nie został w ogóle dopuszczony.

Z innych bardzo charakterystycznych zjawisk należy stwierdzić, że przepadł w czwartym okręgu Warszawy b. pos. Budzyński, zyskując zaledwie 27 głosów na 82 głosujących. B. poseł Dudziński w Budgoszczy, a więc na terenie o wybitnie antyżydowskich i antymasońskich nastrojach dostał na 179 głosujących tylko 59 głosów, zaś b. poseł Hoppe z dużym wysiłkiem na 68 delegatów zyskał uznanie 26. Nie można nie podkreślić, że rezultaty kilkuletniej akcji odznaczającej się wyjątkową demagogią, nie są duże. Są raczej bardzo znikome.

Jak wiadomo, w 46 okręgu w Wilnie gen. Żeligowski uzyskał 3 miejsce, a w okręgu 47 dopiero piąte. Nie ulega wątpliwości, że dziwna opozycja gen. Żeligowskiego w sprawie stanowiska Naczelnego Wodza przyczyniła się walnie do pomniejszenia popularności zasłużonego w bojach generała.

Obok na czwartym miejscu po gen. Żeligowskim kandyduje znany z nieodpowiedzialnych wystąpień red. Mackiewicz. Miejmy nadzieję, że rozsądek wyborców będzie dostatecznym hamulcem do tego, aby p. Mackiewicz ograniczył swoją działalność nadal tylko do łamów swego organu.

Jeśli już mowa o nieodpowiedzialności, to trzeba wreszcie podkreślić, że we Lwowie przepadł prof. E. Romer, którego występy jakoby polityczne budziły w opinii rozsądnych ludzi zupełne zdziwienie. Prof. Romer odznaczył się bowiem tym, że na najbardziej odpowiedzialnym odcinku, bo we Wsch. Małopolsce, podejmował od kilku lat najbardziej nieodpowiedzialną akcję rozbijania jednolitego frontu polskiego w imię propagandy na rzecz Str. Ludowego lub Frontu Morges. — Spotkała go też zasłużona „nagroda“. Prof. Romer musiał się zadowolić 15 głosami w kolegium.

Po 13-tym października

„Kurier Polski“ pisze:

„Po dniu 13 paźdź., po wyborze kandydatów na posłów, nastroje pesymizmu uległy poważnym zmianom. Dobór kandydatów na posłów, pozostawiony w wytworzonej sytuacji wyłącznie niemal kierownictwu Ozonu, nie wywołał nigdzie zachwytu i umocnił liczne czynniki w przekonaniu, że należy inaczej pomyśleć o personalnym składzie Senatu i że szukanie w s p ó ł p r a c y z opozycją, a przynajmniej jej częścią, jest nadal koniecznością.

PRZEGLĄD PRASY

Temat — wciąż aktualny

Na wyższych uczelniach rozpoczęła się już nauka, a zarazem znane wydarzenia. Powtarza się to z matematyczną dokładnością co roku. A chociaż w bieżącym roku władze uniwersyteckie poddały się i spełniły postulat garstki „wybrańców“ endeckich to przecież ekscesy na uczelniach trwają. Na uniwersytecie lwowskim doszło niedawno m. in. da następującego incydentu wedle relacji prasy:

Na uniwersytecie lwowskim doszło w piątek znowu do ekscesów. Przypadkowym świadkiem insultowania jakiegoś studenta Żyda był prof. Łempicki oraz idąca z nim jego córka. Gdy prof. Łempicki zareagował słownie wzywając do opamiętania, z o s t a ł z n i e w a ż o n y w r a z z c ó r k ą. W tym momencie w obronie profesora i jego córki wystąpiło kilku poważniejszych studentów.

Nie pierwszy raz profesor uniwersytetu zostaje znieważony. Mieliśmy już takie przykłady w Warszawie, Wilnie i we Lwowie. Jest to zjawisko, mające za sobą tradycję. Młodzieży nie można się zresztą dziwić. Skoro w ogóle wolno bić, to nie można żądać od młodzieży by rozróżniała, k o g o wolno bić. Gdy się aprobuje zasadę bicia i gdy się spełnia postulaty bijących, to trzeba być na wszystko przygotowanym. Ale równocześnie daje się odczuć coraz silniejszy odruch przeciwko stosunkom panującym na wyższych uczelniach i przeciwko młodzieży, której jedyną bronią i jedynym argumentem jest kastet lub kij. Wyrazem tego odruchu jest m. in. następujący głos „Polonii“:

Absolutnie w tej sprawie zaczyna się już przebierać miarka! Można być antysemitą, można zapatrywać się jak najbardziej negatywnie na rolę Żydów w świecie czy w Polsce, można mieć takie czy inne odruchy oburzenia i folgować pewnym instynktom — ale nie można i nie wolno być z w i e r z ę c i e m.

Rok rocznie o tej porze zaczyna się na naszych wyższych uczelniach o h y d n e widowisko. Dlatego tylko, że ktoś jest Żydem, bije się go. Oczywiście, nie w pojedynkę, ale kupą. Idą w ruch laski, kastety, żyletki nabite w kije, nawet noże. P o n i e w i e r a się ludzi w okropny sposób, maltretuje się, znieważa, robi się z uczelni jatki. C h a m s t w o, c h a m s t w o, c h a m s t w o i jeszcze raz chamstwo! I to chamstwo uprawiane przez znikomą, ale pewną siebie mniejszość ogółu, która stanowi zaledwie cząstkę ogółu uczącej się młodzieży.

Każdego uczciwego człowieka, każdego, kto chociaż zgrubsza uważa się za dżentelmena, każdego, który czuje, że wyrósł już z epoki kamienia łupanego — takie rzeczy muszą przepełniać w s t r ę t e m, o b r z y d z e n i e m i j a k n a w y ż s z y m o b u r z e n i e m.

Niestety, terror pewnego odłamu opinii, pewnej prasy i pewnych kierunków politycznych, reprezentowanych przez entuzjastów kastetu, pałki i „mokrej roboty“, sprawia, że nie wszyscy mają odwagę to powiedzieć i dać wyraz uczuciom potępienia wobec tych wszelkich objawów zdziczenia, zezwierzęcenia, barbarzyństwa i metod, godnych człowieka z Neandertalu.

Bo ostatecznie może takiego śmiałka, spotkać los profesora Łempickiego i jego córki...

Ale właśnie dlatego należy protestować! Należy krzyczeć: d o s y ć! D o s y ć, d o s y ć, d o s y ć!!! Koniec! Doprawdy za dużo tego rozbestwienia, tego chamstwa i tego zdziczenia!

Bo przecież jeśli doszliśmy już do takich wypadków, jak we Lwowie, to co będzie dalej? Od bicia profesora i jego córki jedynie za to, że ten ujął się za maltretowanym człowiekiem — bo nie zapominajmy, że Żyd „także“ jest człowiekiem! — już jest tylko mały krok do wejścia w dżunglę.

W dżunglę, gdzie wszyscy nawzajem będziemy się bić, znieważać i mordować!

Najwyższy więc czas z tym skończyć! Nie wolno nam poniewierać ostatnich resztek kultury i własnej godności! Nie po to przecież wyszliśmy mozolnie i z trudem wieki temu z dżungli, abyśmy w nią mieli z powrotem wracać...!

Że „najwyższy czas“ — to zaczynają rozumieć powoli nawet te czynniki, dla których niektóre ruchy młodzieży były bardzo dogodne. Apele w tej sprawie są niewątpliwie pożyteczne, ale w obecnej sytuacji już nie wystarczają. Trzeba przeciwstawić się p r o p a g a n d z i e nienawiści, jaką rozwijają niektóre czynniki i która znajduje wyraz nie tylko w biciu ale rzekomo w całkiem niewinnych posunięciach.

Przy tej sposobności warto przypomnieć słowa wielkiego uczonego polskiego zmarłego niedawno prof. Mariana Zdziechowskiego, który, w roku 1933 w czasie uroczystości wręczenia mu dyplomu doktora honoris causa Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, powiedział m. in. (cytujemy za „Dziennikiem Ludowym“):

„Piętnowałem także to zwyrodnienie miłości Ojczyzny, które nazywamy nacjonalizmem. Wzywałem młodzież do uprawiania jedynej polityki, jaka panować powinna w murach Uniwersytetu, p o l i t y k i w z a j e m n e j ż y c z l i w o ś c i i t o l e r a n c j i; niech młodzież polska postępuje tak, aby wyraz Polska nie odpychał, lecz atrakcją był dla wszystkich narodowości, w skład Państwa wchodzących, pociągnąć zaś ku sobie, ku Polsce, „można tylko wielkością, nie zaś małością duszy“. (Fr. W. Foerster). Czy mogłem spodziewać się wówczas, że Uniwersytety nasze, że Uniwersytet Stefana Batorego będzie widownią b r z y d k i c h a n t y s e m i c k i c h e k s c e s ó w?

Nie tu miejsce poruszać kwestię żydowską, która jest kwestią polityczną i brzemieniem ciężkim leży na Polsce. Mówię w imieniu tych zasad taktu towarzyskiego i przyzwoitości moralnej, które obowiązują każdego porządnego człowieka; mówię ze stanowiska swego najszlachetniejszego humanizmu, który wielcy mężowie niemieccy: Herder i Lessing, Goethe i Schiller, jak „die reine Menschlichkeit“ wysławiali. Nie chcę dalej o tym mówić, aby nie rumienić się ze wstydu“.

W licznych nekrologach, poświęconych pamięci prof. Zdziechowskiego pominięto to jego przemówienie. Prof. Zdziechowski mówił o wielkości duszy, o tym, by wyraz Polska nie odpychał lecz był atrakcją dla wszystkich narodowości, mówił o „reine Menschlichkeit“. Mówił to w r. 1933. Od owego czasu nic się nie zmieniło na lepsze. Temat pozostał wciąż aktualny.

(Ro)

Przed wielką bitwą w Chinach południ.

Tokio, 16. 10. PAT. Cesarska kwatera główna ogłasza: Sytuacja desantu japońskiego, wysadzonego w zatoce Bias jest następująca: **W marszu na północ oddziału desantu osiągnęły Uaiczeu i posuwają się dalej naprzód. Na prawym skrzydle została obsadzona miejscowość Pingszan. Na lewym skrzydle po zdobyciu Tamszui oddziały posuwają się naprzód. Jak** dotąd, wojska japońskie natrafiają na opór **jedynie słabych oddziałów chińskich.**

Jak słychać, główne siły chińskie stoją na linii równoległej do toru kolejowego Kaulun-Kanton. Komunikat wyraża przypuszczenie, że większe walki dopiero na tym odcinku mogą być oczekiwane.

Proces Schuschnigga — w listopadzie

Wiedeń 16.10. (P) Na podstawie wiadomości nadchodzących z Berlina, stwierdzić już można, że proces o zdradę stanu przeciwko Schuschniggowi odbędzie się w ciągu listopada we Wiedniu. Poza tym staną przed sądem również b. burmistrz wiedeński Schmitz, b. kanclerz Vaugoin, kilku ministrów ostatniego rządu Schuschnigga oraz przywódca monarchistów, baron Wiesner. Żaden proces natomiast nie zostanie wytoczony b. prezyd. Austrii, Miklasowi.

Kard. Innitzer zostanie odwołany?

Berlin 16. 10. (P) „Essener Nationalzeitung" podaje, iż wedle krążących wieści kard. Innitzer opuścić ma stanowisko arcybiskupa wiedeńskiego. Na jego miejsce ma zostać powołany prałat z Klosterneuburg.

Ohydny atak gauleitera Bürckla na duchowieństwo katolickie i Żydów

Bürckel zarzuca katolikom i żydom zdradę stanu



BÜRCKEL

Kraków, 17 października

Jak już po krótce donieśliśmy odbył się na wiedeńskim Heldenplatzu dnia 13 bm. olbrzymi wiec manifestacyjny, na którym przemawiał gauleiter Bürckel, atakując w sposób ostry i bezwzględny przedstawicieli katolicyzmu austrackiego, i zarzucając im całkiem niedwuznacznie zdradę stanu.

Prasa wiedeńska i zagraniczna obfitują w szczegółowe sprawozdania z przebiegu tej manifestacji, podczas której Bürckel na swój sposób przedstawił przebieg ostatnich wydarzeń, mówiąc m. in.:

„Żądza władzy opanowała znowu szeregi polityklujących kleryków, którzy próbują podburzyć ludność przeciwko państwu. Ale ich zamiary nie udały się. Tylko kilkaset poczciwych starych kobiet i nieświadomych dzieci poszło na lep ich haseł, demonstrując na ulicy i śpiewając piosenki z czasów Dollfussa i Schuschnigga. Cała ludność jednak burzy się

przeciwko tym niesłychanie zbrodniczym metodom politycznego katolicyzmu".

Bürckel w dalszym ciągu podkreśla, że rozpolitykowany kler austriacki przysięgał stale na system Dollfussa i Schuschnigga. „Tak samo

jak Dollfuss, Schuschnigg i ich towarzysze, tak też splamieni są krwią i ci duchowni, którzy system ten popierali. Kiedy matki i kobiety w skrajnej rozpaczy szukały u kard. Innitzera pomocy i litości dla swych synów i mężów, którym Schuschnigg groził karą śmierci, Innitzer brutalnie prośby te odrzucał.

W dniu 12 marca Wiedeń został „oswobodzony", a wówczas — ciągnie dalej Bürckel — przyszedł pan(!) Innitzer, nie wzywany przez nas i zaproponował swoją współpracę. My wprawdzie zrozumieliśmy, że kardynał kieruje się zasadą, iż należy ratować, co się da, opuszczając dlatego swoich wczorajszych przyjaciół. Ale führer nie chciał wprowadzać metody zemsty, dlatego nie odrzuciliśmy propozycyj pana Innitzera.

Nagle jednak zdawało się widocznie, że nadarza się nowa szansa. Arcybiskup salzburski z całą szczerością oświadczył mojemu wysłannikowi, że Rzym uważa, iż

należy postępować ostrożnie, ponieważ nie wiadomo przecież, jak się rozwinie sprawa z Czechosłowacją.

A więc nowa spekulacja. Ci panowie spodziewali się, a może nawet prosili Boga o to, aby Rzesza znalazła się w nowych kłopotach na odcinku polityki zagranicznej. To jest więcej niż zdrada.

Jednakowoż spekulacja na Czechosłowację załamała się tak samo, jak spekulacja na Schuschnigga. Postanowiono więc zademonstrować w ten sposób, że nawoływano ludność do wiary, śpiewano piosenki z okresu Schuschnigga i wznoszono okrzyki „Christus ist unser Führer". To hasło jest zwyczajnym bluźnierstwem przeciwko imieniu Boga".

Pod koniec swego przemówienia zapowiada Bürckel, że na skutek ostatnich wydarzeń postanowił ogłosić cały szereg nowych zarządzeń. „Wiem — oświadcza Bürckel, — że w ostatnich demonstracjach kleru katolickiego brali udział również Żydzi(!!?), oraz Czesi. Na skutek tego postanowiłem, że wszyscy Żydzi czescy oraz podejrzani Czesi w najbliższym czasie będą musieli Wiedeń opuścić. Ci wszyscy będą mogli teraz wspólnie urządzić sobie demonstracje przeciwko panu biskupowi i wołać: „To mamy panu do zawdzięczenia!"

Mieliśmy zamiar tu i ówdzie pozostawić jeszcze jakieś seminaria duchowne dla młodzieży męskiej, obecnie jednak musimy zrewidować to swe stanowisko. Tak samo odpada projektowana amnestia dla niektórych polityków wyznaniowych.

Z różnych sfer klerykalnych próbowano nas ostatnio nakłonić do tego, aby wypuścić Schuschnigga na wolność. Ci panowie pawinni obecnie takie wnioski przedłożyć swojemu przywódcy Innitzerowi.

W końcu Bürckel zapowiedział, że gdyby podobne demonstracje miały się jeszcze kiedykolwiek powtórzyć, demonstranci potraktowani zostaną jako wrogowie państwa.

(h)

Opozycja we Wiedniu nie słabnie!

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika")

Wiedeń 16. 10. (P) Walka członków b. legionu austriackiego przeciwko komisarzowi Bürcklowi trwa w dalszym ciągu. Jakkolwiek formacje legionowe zostały na rozkaz Bürckla rozwiązane, legioniści którzy mieli zostać wcieleni do S. A., tworzą jednak dalej specjalne grupy i związku. Bürckel zarządził ostatnio czystkę przeciwko tym grupom, jednakowoż realizacja tych zarządzeń natrafiła na poważny opór. Jednym z głównych przeciwników Bürckla był niejaki Erwin Pradnauer, który cieszył się dużym mirem u legionistów. Kiedy policja chciało go zaaresztować, Pradnauer bronił się przeciwko temu, raniąc rewolwerem kilku wysłanników Bürckla, a ostatnią kulą strzelił sobie w skroń, kładąc się trupem na miejscu.

Pogrzeb Pradnauera przemienił się w poważną demonstrację. 200 legionistów kolportowało na cmentarzu ulotki, zawierające ostre ataki przeciwko Bürcklowi i reżimowi narodowo-socjalistycznemu. Atmosfera była bardzo podniecona, że Gestapo nie uważała za stosowne z miejsca przystąpić do aresztowań. Dopiero w kilka dni potem nastąpiły liczne aresztowania

Jak oceniana jest sytuacja przez sfery partyjne wynika z zarządzenia Gestapo, na mocy którego Bürckel otrzymał straż przyboczną. Wedle doniesień „Berner Tagwacht" krok ten umotywowany został w rozkazie dziennym Gestapo jak następuje: „Ponieważ, mnożą się wypadki, że b. członkowie partii, którzy po wcieleniu Austrii do Rzeszy ulegli nastrojom opozycyjnym i nie cofają się nawet przed pogróżkami w stronę komisarza Bürckla, naczelne kierownictwo partii uznało za konieczne przydzielić komisarzowi Bürcklowi straż przyboczną, złożoną z 25 osób, celem zapewnienia mu osobistego bezpieczeństwa".

Naturalnie, że przez stworzenie tej straży przybocznej, niezadowolenie wśród b. austriackich legionistów nie zmalała. Wprost przeciwnie nastroje opozycyjne wzmagają się w tych kołach coraz bardziej.

Osobliwe ogłoszenie

W dziennikach francuskich pojawiło się ogłoszenie towarzystwa turystycznego „Compagnie Francaise de Tourisme" pod tytułem: „Podróż szlakiem pokoju" (Le voyage de la paix). W ogłoszeniu tym zachwala się podróż do Godesberga, Berchtesgaden i Monachium, która dla grup turystów trwać będzie 5 dni i kosztować ma niecałe 2000 franków. Business is business, jak mówią Anglicy, pośpiech jednak, z jakim zorganizowano wędrówkę turystyczną do miejscowości niemieckich, które oglądały raczej porażkę Francuzów, świadczy niezbyt pochlebnie o takcie i ambicji inicjatorów.



Poniedziałek, 17 października

STACJE KRAJOWE

KRAKÓW: 7 Audycja poranna; 8.10 Muzyka (płyty) łącznie z wiadomościami bieżącymi; 11 Audycja dla szkół: „Jak Karolek wybierał się do fotografa“ pogad. wygł. dr. Zofia Kozłowska-Wojciechowska; 11.15 Muzyka (płyty); 11.57 Sygnał czasu, Hejnał; 12.03 Audycja południowa; 13 Pogadanki dla kupców i rzemieślników: 1. „Mały sklep też może kalkulować“ wygł. Władysław Ćwikiel, 2. Wywiad z kupcem o towarach, wygł. Michał Kozłowski; 13.30 J. S. Bach; — aud. muzyczna dla gimnazjów w opr. Jerzego Kołaczkowskiego; 14 Muzyka obiadowa; 14.50 Program na dzień następny; 14.55 Krakowski Dziennik Sportowy; 15 Teatr Wyobraźni dla młodzieży: słuchowisko „Ania w szkole“ w/g powieści Mongomerry „Ania z Zielonego Wzgórza“ w opr. Jadwigi Miecznikowskiej; 15.30 Muzyka obiadowa w wyk. ork. Rozgł. lwowskiej pod dyr. Tadeusza Seredyńskiego; 16 Dziennik popoł.; 16.05 z Warszawy: wiadomości gospodarcze; 16.15 Kronika naukowa: Historia, odczyt wygł. prof. Henryk Mościcki; 16.30 Recital fortepianowy Jana Berezyńskiego; 17 „Chcę mieć silny charakter“ odczyt wygł. Czesław Babicki; 17.15 „Ze śpiewnika Moniuszki“; Wyk.: Sława Gogojewicz (alt), W Radliński (tenor); 17.50 Pogad.; 18 „Świat przyrody“: „W sprawie muzealnictwa przyrodniczego w Krakowie, odczyt wygł. dr. J. Fudakowski; 18.10 Recital skrzypcowy Władysława Syrewicza, przy fortepianie Jerzy Gaczek; 18.30 Koncert rozrywkowy w wyk. ork. rozgł. wileńskiej pod dyr. Wł. Szczepańskiego (część I-sza); 19 Audycja żołnierska; 19.30 Koncert rozrywkowy w wyk. ork. rozgł. wileńskiej pod dyr. Wł. Szczepańskiego (część II-ga); 20.35 Dziennik wieczorny, wiadomości meteorologiczne, wiadomości sportowe, program na jutro; 21 Z W-wy: rec. wioloncz. M. Mrechala; 21.40 Nowości literackie omówi Wacław Rogowicz; 21.55 Przerwa; 22 Transmisja z Paryża: koncert symfoniczny; 23 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy, komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA 7 p. Kraków; 18 Audycja dla wsi; 18.30—23.10 p. Kraków; 23.10 Wiadom. z Polski (w jęz. obc.); 23.20 Płyty.

KATOWICE: 7 p. Kraków; 14.50 Wiadomości bieżące i giełda; 15 p. Kraków; 18 „Za miedzą“ — aud. słowno-muzyczna; 18.30—23.10 p. Kraków.

LWÓW: 7 p. Kraków; 14 Koncert życzeń; 14.45 Wiadom. gospod.; 14.50 Giełda lwowska; 14.55 Program; 15 p. Kraków; 18 Wiadom. bież. z miasta i prowincji; 18.05 „Lwowskie warsztaty naukowe“; 18.20 Aktualność; 18.30—23.10 p. Kraków.

ŁÓDŹ: 7 p. Kraków; 14.50 Łódzkie wiadom. giełdowe; 15 p. Kraków; 18 Rozmowę z radiosłuchaczami przepr. dyr. Nowakowski; 18.10 Płyty; 18.20 O wszystkim po troszku; 18.30 p. Kraków; 22 życie kulturalne; 22.10 Koncert rozrywkowy; 23 p. Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE

18 BRUKSELA FLAM. Koncert rozrywkowy; DROITWICH: Pieśni Tostiego; 18.20 Koncert kwintetu; WIEŻA EIFFLA: 18 Koncert popularny; OSLO: Muzyka rozrywkowa; POSTE PARISIEN: Koncert rozrywkowy; LUKSEMBURG: 18.33 Aud. rozrywkowa dla pań; TALLIN: 18.50 Koncert ork. z udz. Wiktora Winterfelda (skrz.).

19 LONDYN REG.: Koncert ork. dętej.; BRUKSELA FRANC.: 19.15 Soliści; RADIO PARIS: Koncert wieczorny; BUDAPESZT: 19.20 Pieśni japońskie; OSLO: 19.35 Program rozrywkowy; DROITWICZ: 19.40 Program rozrywkowy; BEROMUNSTER: 19.45 Muzyka popularna.

20 DROITWICH: „W poniedziałek o ósmej“ — radiokabaret; KOPENHAGA: Koncert: SOTTENS: 30 minut w Music-Hallu; BUDAPESZT: 20.10 Koncert ork. budapeszteńskiej; OSLO: Muzyka norweska; MONTE CENERI: 20.30 Muzyka romantyczna i współczesna; RADIO ROMANIA: Muzyka kameralna; STRASBURG: Recital fortepianowy; SZTOKHOLM: 20.45 Koncert popularny muzyki skandynawskiej.

21 BRUKSELA FRANC.: Koncert rozrywkowy; HILVERSUM I. Koncert symfoniczny; LILLE: Koncert rozrywkowy; 21.30 Koncert symfoniczny; MEDIOLAN: 21 Piosenki; RZYM. Koncert symfoniczny; WIEŻA EIFFLA: Koncert solistów; 21.30 Koncert symfoniczny; DROITWICH: 21.10 „Franciszek Liszt“ — biografia muzyczna; POSTE PARISIEN: 21.15 Kącik Sachy Guitry; 21.20 Radiokabaret; RADIO ROMANIA: 21.20 Koncert muzyki francuskiej; PARIS PTT. 21.25 Tr. z Opery; STRASBURG: 21.30 Pamięci Gounoda — koncert.

22 HILVERSUM II. „Wachlarz Lady Windermere“ — słuchow. wg. Wilde'a; RADIO PARIS: Koncert symfoniczny; RZYM: 22.10 Melodie rozrywkowe; MEDIOLAN: Recital klawesynowy; KOPENHAGA: Muzyka duńska; LONDYN REG.: 22.15 „Pamiętam...“ — muzyka lekka; OSLO: Koncert rozrywkowy; SZTOKHOLM: Muzyka rozrywkowa; BUDAPESZT: 22.20 Muzyka cygańska; DROITWICH: 22.40 Koncert.

23 FLORENCJA: Muzyka taneczna; LUKSEMBURG: 23.05 Koncert rozrywkowy; POSTE PARISIEN: 23.07 Koncert; 23.30 Tr. z kabaretu „La Cloche“; BUDAPESZT: 2?.10 Koncert kwintetu salonowego; MEDIOLAN: 23.15 Muzyka taneczna.

Na horyzoncie politycznym

Ruś Podkarpacka

Ruś Podkarpacka zajmuje obszar ok. 12.650 km. kw., zamieszkuje ją niecałe 600 tysięcy mieszkańców. Kraj ten częściowo leży w terenie górzystym — w Karpatach, pokrytych lesistymi zboczami, a częściowo opada ku żyznym nizinom węgierskim, obejmując górne dopływy Dunaju jak Cisę, Ung i Latorca. Skład narodowościowy Rusi Podkarpackiej przedstawia się jak następuje: 62 proc. ludności stanową Rusini, 18 proc Węgrzy, 3 proc. Słowacy, Niemcy i Polacy po 2 proc. Oprócz tego na Rusi Podkarpackiej 13 proc. całej ludności stanowią Żydzi. Przy całej różnolitości narodowościowej Ruś Podkarpacka jest jednak dość jednolita pod względem wyznaniowym: 65 proc. ludności należy do kościoła grecko-katolickiego względnie rzymsko-katolickiego. Ruś Podkarpacka od czasu powstania ruchu unickiego była najbardziej na wschód wysuniętą placówką katolicką; jedynie 9 proc. ludności wyznaje zasady kościoła wschodnio-greckiego.

Gospodarstwo rolne na Rusi Podkarpackiej jest bardzo prymitywne; liczba analfabetów wynosi tam ponad 60 proc. W części kraju, leżącej na południe od gór, zamieszkałej przez Węgrów, uprawiana jest pszenica, kukurydza i burak cukrowy; w górach przeważa gospodarstwo leśne i hodowla bydła, ponieważ przeszło 50 proc. powierzchni tej części Rusi Podkarpackiej zajmują olbrzymie lasy. Na południowych stokach górskich prowadzona jest uprawa wina, na północy przemysł leśny (tartaki). Po całym kraju porozrzucane są gorzelnie, browary i młyny. W okolicach Akna-Szlatina istnieją niewielkie kopalnie soli kamiennej.

Ruś Podkarpacka jest ważnym terenem komunikacyjnym. Z pięciu linii kolejowych, łączących Polskę z Węgrami, cztery przechodzą przez Ruś Podkarpacką na trasach: Łupków—Legina — Michalany — Sianki, Użok — Cop, Ławoczne—Skotarsky Batovo i Jasina—Valea—Visaului. Prócz tego przez Ruś Podkarpacką przebiega linia kolejowa, łącząca Rumunię z Pragą czeską. Krzyżują się więc tutaj połączenia kolejowe pomiędzy Polską i Węgrami z jednej, a Rumunią i Rzeszą Niemiecką z drugiej strony. Najważniejszą węzłową stacją jest Satoraljaujhely, która przed kilkoma dniami została przyłączona do Węgier.

(P. A. P.)

ARNOLD ZWEIG

INTRONIZACJA

POWIEŚĆ

upoważnienia autor przełożył

Alfred Liefeld

268 Wiadomo, że ostrożne aluzje odnoszą zawsze większy skutek, niż prawda wygarnięta prostacko do oczu, a tak zwane drogi okrężne podobne są do dźwigni o długim ramieniu, której działanie ma trwalsze rezultaty, niż cios krótkiej maczugi. Nic dziwnego, że optymizm Bertina zachwiał się od razu, rozsypując się do reszty w proch, gdy Lebehde wymienił obóz pracy w Malatach. Oczyma wyobraźni ujrzał Bertin twarz Lebehdego, poczciwą piegowatą twarz o kartoflastym nosie, rudawych brwiach i rzęsach, piwnych oczach, z których biła ostrożna jak gdyby przyczajona rozwaga. Jeżeli ten człowiek mówi o nieszczęściu, to z całą pewnością są po temu poważne podstawy. Co tedy począć?

— Pozwól, że się namyślę, Lebehde — poprosił stroskanym głosem, usiłując rozważyć sytuację. Przed oczyma Bertina przemknął szereg obrazów z niedawnej, a jakże odległej już przeszłości. Wspomnienie Dwojry Süsskind, której sprawę tak karygodnie zaniedbali z Winfriedem. Na nic bowiem najlepsza wola i chęci, skoro głowa zaprzątnięta jest wciąż najróżniejszymi sprawami, wśród których nawału niesposób pamiętać o obietnicach. I zniknięcie Winfrieda jest jedną z wielu, bardzo wielu spraw, które wnet zbledną i stracą na aktualności. Ostatecznie, oficerowi Ober-Ostu nie może przydarzyć się nic złego nawet w Malatach. Mimo to należy się zastanowić, w jaki sposób zdobyli się wrogowie Winfrieda na uprowadzenie do do Malat, gdzie czeka go niejedna, upokarzająca chwila. Z kłębowiska myśli coraz dobitniej wyłaniała się twarz podporucznika Perla.

— Jest rada, Lebehde — informował Bertin już na głos — macie bowiem w Wilnie człowieka, który będzie wdzięczny za każdą wiadomość o obozie w Malatach. Zwróć się do podporucznika Perla, który jest jeszcze przypadkiem w Wilnie, jakkolwiek zanosiło się, że weźmie urlop na święta żydowskie.

Tu obydwaj żołnierze wybuchnęli śmiechem na myśl, że oto poczynają odgrywać czynną rolę w zakulisowych sprawach politycznych. Od czasu wyjazdu podporucznika Galla nie miał Bertin w Kownie w ogóle nikogo, kto mógłby zreferować sprawę wyżej, w gabinecie owego generała Claussa, który wedle powszechnie ustalonej opinii miał słabość do kapitana Winfrieda. W Wilnie natomiast mógł Lebehde powołać się na Bertina i porozmawiać z podporucznikiem Perlem. To właśnie kładł Bertin w głowę staremu towarzyszowi z pod Verdun. Lebehde nierychło skapował pomysłową koncepcję Bertina, gdy już jednak skapował, ogarnął go szczery zachwyt. Inna sprawa, że niezbyt uśmiechała mu się rozmowa z nieznajomym oficerem. Kto jednak powiedział A i ma choć odrobinę charakteru, nie może na tym poprzestać, czeka go bowiem B, C, D i w ogóle ciąg dalszy alfabetu. Na wszelki wypadek dobrze będzie wstrzymać się trochę, bo nuż jutro Winfried przyjdzie jakby nigdy nic na służbę, albo nadeśle meldunek o powodach nieobecności. Trzeba coś niecoś czasu zostawić na ewentualności nieprzewidziane. I zanim jeszcze skończyła się ta krótka rozmowa telefoniczna, zanim Bertin wrócił do przerwanej lektury, ogarnęło go uczucie wdzięczności na myśl, że oto stary druh, Lebehde, nie zapomniał o nim i jego przyjaciołach. (Bertin mógł wprawdzie skierować Lebehdego do siostry Barbe, dla zrozumiałych jednak względów nie chciał kolegi wtajemniczać w prywatne sprawy Winfrieda, boć przecież i wśród żołnierzy obowiązuje pewna dyskrecja.

— Czy wiesz, Karolu — powiedział Bertin na zakończenie, — że to naprawdę było pięknie z twojej strony przypomnieć sobie o mnie i zatelefonować.

Bertin mówił niezwykle serdecznym tonem, z tamtej strony linii nadeszła jednak odpowiedź, wypowiedziana zwykłym, spokojnym głosem, w którym brzmiała nuta zdziwienia:

— Cóż w tym dziwnego, przyjacielu, że pamiętamy o sobie wzajem...?

(C. d. n.)

LUDZIE I ZDARZENIA

Rudolf Thomas

Pisaliśmy już o zamachu samobójczym Rudolfa Thomasa, naczelnego redaktora „Prager Tagblattu". Przewieziono go do szpitala, gdzie onegdaj zmarł.

„Prager Tagblatt" poświęca swemu naczelnemu redaktorowi gorące wspomnienia. Gdy się jednak czyta to wspomnienie, ma się wrażenie, że redakcja nałożyła sobie tłumik i nie powiedziała tego, co należało powiedzieć. Dowiadujemy się więc, że zmarły był przyjacielem i opiekunem wszystkich młodych malarzy, rzeźbiarzy, muzyków i dziennikarzy, że był urodzonym dziennikarzem. że posiadał samych przyjaciół i ani jednego wroga, chociaż nieraz na wysuniętym swym posterunku kierownika pisma liberalnego staczać musiał zacięte boje ideowe. Do redakcji wstąpił z początkiem wojny, po ukończeniu szkoły średniej. Powołano go wnet do służby wojskowej, a dopiero po ukończeniu wojny mógł podjąć z powrotem swą pracę w „Prager Tagblatt". Dzięki swemu talentowi i niesłychanie czujnemu zmysłowi dla aktualności wysuwa się na pierwszy plan, a gdy zeszłego roku dotychczasowy redaktor naczelny dr Blau jako Żyd musiał ustąpić, zajął miejsce jego Rudolf Thomas, aryjczyk z pochodzenia.

Mówiono wtenczas, że liberalny dotychczas organ Niemców czeskich, popierany głównie przez Żydów, ma zasadniczo zmienić kurs. Chodziło po prostu o to, by nie „drażnić" rodzimych hitlerowców. Ofiarą tej zmiany kursu padł właśnie jego poprzednik, dziennikarz stary i wypróbowany dr Blau. Od Thomasa spodziewano się subtelnej sztuki lawirowania. Thomas nadziei nie zawiódł. „Prager Tagblatt" nie zmienił wprawdzie zasadniczo kierunku, ale był już znacznie łagodniejszy w tonie. Popierał z całej siły demokrację, ale nie drażnił Trzeciej Rzeszy, powstrzymując się od wszelkiej zbyt wyraźnej ofensywy. Taktyka jego pozwoliła wielkiemu pisarzowi żydowskiemu Maksowi Brodowi na utrzymanie swej placówki w „Prager Tagblatt".

Ta taktyka niedrażnienia niewiele jednak pomogła. Gdy załamała się dawna Czechosłowacja, gdy prysły sny Beneszowe, „Prager Tagblatt" stracił grunt pod nogami. Rudolf Thomas zrozumiał, że dla ludzi jego pokroju nie ma już miejsca pod słońcem. Czechosłowacja gwałtownie zmienia teraz kurs, a z tym nowym kursem nie mógł się pogodzić Rudolf Thomas. Wolał odejść z tego świata, którego ten młody stosunkowo, tak gorąco życie kochający i tak subtelny człowiek nie rozumiał. **(K)**

Kurt Gräbe — protektor Ukraińców

W socjalistycznym organie szwajcarskim „Berner Tagwacht" znajdujemy dalsze rewelacje o zgleichschaltowaniu się „Bundu", znanego dziennika szwajcarskiego. Referent spraw zagranicznych „Bundu" niejaki dr A. Keller przyparty do muru przez rewelacje dziennika socjalistycznego, przyznał się do stosunków z drem Kurtem Gräbem, kierownikiem stałego sekretariatu kongresu europejskich mniejszości narodowych. Ten to dr Kurt Gräbe usiłował w Szwajcarii zorganizować manifestację ukraińską, protestującą przeciwko przyłączeniu Rusi Przykarpackiej do Węgier, a koncepcję wspólnej granicy polsko-węgierskiej namiętnie zwalcza też szwajcarski „Bund", inspirowany przez Berlin. Razem z Kurtem Gräbem przybył do Szwajcarii przedstawiciel Ukraińców, by odbyć konferencję właśnie z Kellerem, naczelnym publicystą „Bundu". Do tej konferencji przyznał się Keller, usprawiedliwiając się, że przedstawiciel Ukraińców przyjechał z Kurtem Gräbem do Szwajcarii „otwarcie i lojalnie". Z rewelacji „Berner Tagwacht" wynika jednak, że Ukrainiec przybył do Berna Szwajcarskiego pod fałszywym nazwiskiem i za fałszywym paszportem, wystawionym przez Gestapo. Władze szwajcarskie nie dopuściły jednak do konferencji ukraińskiej, wydalając z granic Szwajcarii delegatów ukraińskich.

Kim jest jednak Kurt Gräbe, sekretarz kongresu mniejszości narodowych w Bernie szwajcarskim? Pan ten był ongiś posłem niemieckim do sejmu polskiego, a obecnie marzy o roli polskiego... Henleina. Niemcy opanowali kongres mniejszości narodowych i uczynili z niego narzędzie swej polityki zagranicznej. Że ten tak skompromitowany teraz kongres mniejszości narodowych jeszcze istnieje i rozwija działalność, zawdzięcza to finansowaniu ze strony Trzeciej Rzeszy. Kurt Gräbe jest teraz tylko agentem hitlerowskim, o czym wiedzą wszyscy dziennikarze zagraniczni.

Te rewelacje szwajcarskiego organu socjalistycznego napewno żywo zainteresują polską opinię publiczną. Kurt Gräbe jest u nas doskonale znany, dlatego należy poświęcić baczną uwagę jego machinacjom zagranicznym... Wiemy dobrze, że Trzecia Rzesza nie wyrzekła się nigdy swego „marszu na Wschód" i że w tym celu chce „wyzwolić" Ukrainę. Teoretykiem tego „Drangu nach Osten" jest Alfred Rosenberg, kierownik polityki zagranicznej partii hitlerowskiej. Trzecia Rzesza nie żałuje pieniędzy na organizowanie Ukraińców u siebie, a niedawna manifestacja ukraińska we Wiedniu daje dużo do myślenia. Niemcy są teraz panami Czechosłowacji, która przeszła w orbitę wpływów niemieckich. Ruś przykarpacka ma być dla Niemiec bazą operacyjną, by oskrzydlić Rumunię, zmusić ją do wydania Niemcom nafty, ale Ruś Przykarpacka ma też być bramą wypadową przyszłej ofensywy niemieckiej na Ukrainę... **(K)**

Odpowiedź Anglii

Hore Belisha reorganizuje armię

Angielski minister wojny, p. Hore Belisha, zapowiedział w przemówieniu reorganizację armii terytorialnej angielskiej i podał bliższe szczegóły. A więc armia terytorialna będzie się pod każdym względem wzorowała na armii regularnej. 120 oficerów armii terytorialnej otrzyma wykształcenie sztabowe. Ilość jednostek bojowych zostanie zwiększona, natomiast liczebność ich będzie mniejsza, a w ten sposób zwiększy się ich ruchliwość. Brygada piechoty będzie odtąd liczyła nie 4 bataliony lecz 3. Zwiększy się ilość lekkich karabinów maszynowych. Dywizja będzie się składała z 3 brygad, a więc z 3 batalionów. Każda dywizja otrzyma batalion motocyklistów. Zwiększy się ilość batalionów tanków, pułków obrony przeciw tankowej i lekkich pułków obrony przeciwlotniczej.

Zapowiedź ta następuje w niedługi czas po mowie Hitlera, wygłoszonej w Saarbruecken. Nie polega jednakowoż na improwizacji, ale jest rezultatem długotrwałych prac przygotowawczych. Opinia angielska zwraca uwagę, że Chamberlain i Hitler są zgodni nie tyle w sposobach dążenia do pokoju, lecz w przekonaniu, że należy się zbroić wydatnie i szybko. W przekonaniu wszystkich niemal kół politycznych Anglii zbrojenia te, na największą skalę przeprowadzone, muszą trwać do chwili zawarcia układu rozbrojeniowego, na co wiadomo nie zanosi się w bliskiej przyszłości.

Minister Belisha zapowiedział w czerwcu, że ilość dywizyj obrony przeciwlotniczej zostanie zwiększona z 3 do 5, a ilość służących w nich żołnierzy zostanie w ciągu roku podwojona i będzie wynosiła około 90 tysięcy. Opinia mimo to jest zdania, że postęp w tej dziedzinie jest wprawdzie widoczny, ale jest jeszcze niewystarczający w zestawieniu ze zwiększającym się niebezpieczeństwem zewnętrznym. Od 3 lat armia terytorialna ponosi całkowitą odpowiedzialność za obronę przeciw-lotniczą. Zwiększenie ilości żołnierzy w tych oddziałach nie szło jednak w parze z odpowiednim zaopatrzeniem w materiały techniczne. Rozwój i postępy lotnictwa w rozmaitych krajach są bardzo znaczne a, wskutek tego rząd angielski, popierany przez całą opinię publiczną, zajmuje się energicznie odpowiednim wyposażeniem obrony przeciwlotniczej.

To samo odnosi się do właściwego lotnictwa. Niedawno temu minister lotnictwa sir Kingsley Wood, zapowiedział rozszerzenie i zwiększenie ilości fabryk, służących temu celowi. Wiadomo również, że Anglia udzieliła przemysłowi kanadyjskiemu szereg zamówień z tej dziedziny i że buduje się w Kanadzie specjalne fabryki, produkujące samoloty wojenne dla Anglii.

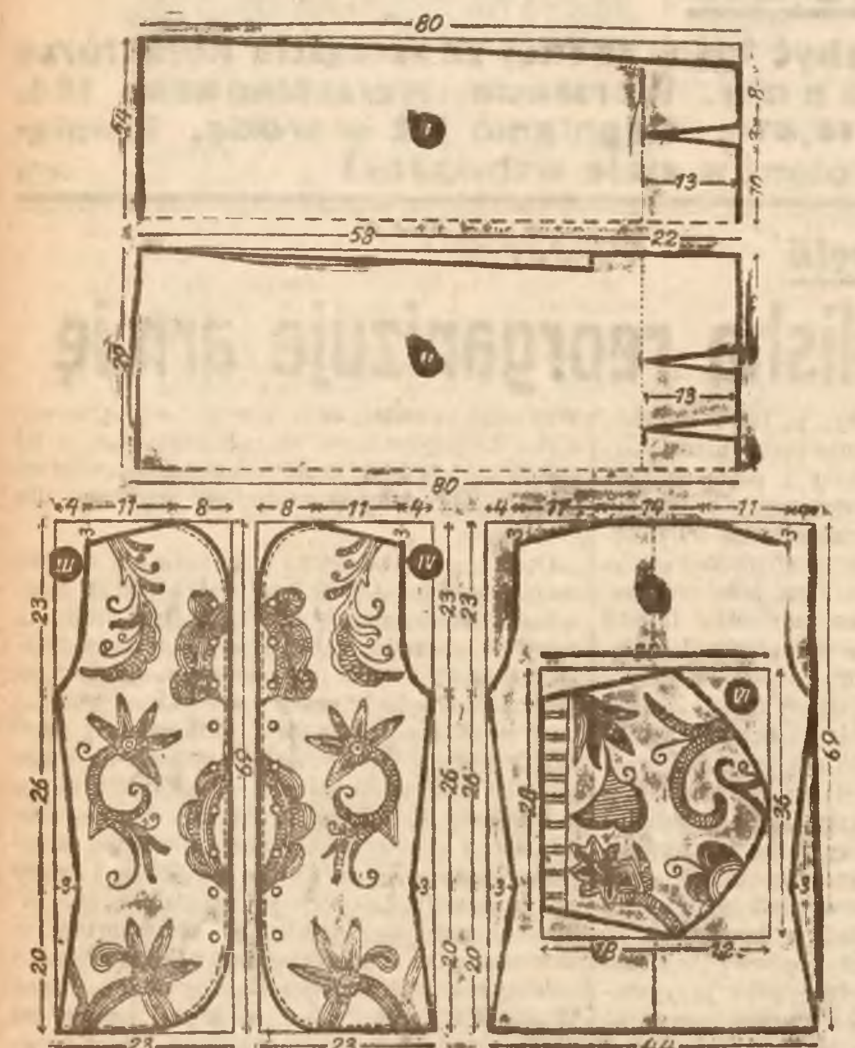
Opinia angielska żywo interesuje się sprawą bezpieczeństwa Anglii i jej uzbrojeniem lądowym, powietrznym i morskim. Dyskutuje się o tych kwestiach często i żywo — zwraca uwagę na braki i żąda ich usunięcia. Krytycyzm parlamentu, opinii i prasy w tych kwestiach jest na wskróś konstruktywny. Podkreśla się z dumą, że jedynie flota w dniach przesilenia i mobilizacji stanęła na wysokości zadania a duma ta tłumaczy się faktem, że właśnie siły morskie od dawna gwarantowały bezpieczeństwo imperium i stanowiły przedmiot wysiłków i dumy całego narodu. Lecz i w tej dziedzinie żąda się intensywniejszego działania. Chamberlain w marcu w przemówieniu w Izbie Gmin mówił o „olbrzymiej, straszliwej sile morskiej, którą Wielka Brytania stworzyła i której wpływ, budzący szacunek, widoczny jest na całym świecie". Obecnie uważa się, że siły morskie Anglii powinny rosnąć w jeszcze szybszym tempie. Zdaje się, że na przeszkodzie odpowiedniemu zwiększeniu temja stoi niedostateczne przygotowanie przemysłu, którego techniczny rozwój nie może nadążyć potrzebom zbrojeń, wynikającym ze zwiększających się niebezpieczeństw. Kto jednak zdaje sobie sprawę z usposobienia angielskiego nie lubiącego wielkich słów i przechwałek, lubiącego nieraz dosadnie krytykować i uparcie działać, ten wie, że braki zauważone będą niewątpliwie usunięte.

Problem ostatni to odpowiednie zorganizowanie społeczeństwa, które w chwili niebezpieczeństwa ma pośpieszyć siłom zbrojnym z pomocą, i pod tym względem prace przygotowawcze są w pełnym toku, dni kryzysu, grożącego wojną, były rodzajem generalnej próby i obfitym polem doświadczeń, z których wyciągnie się naukę, a równocześnie opinia angielska zajmuje się ustawicznie problemem powszechnej służby wojskowej, a tradycyjna niechęć przeciętnego Anglika do niej staje się powoli rekwizytem przeszłości. Mówi się o spisie mężczyzn, zdolnych do noszenia broni, jako o kroku przygotowawczym, a w wielu kołach politycznych, przede wszystkim konserwatywnych, robi się wyrzuty rządowi, że nie dość energicznie zajmuje się tą sprawą. Były konserwatywny minister Amery oświadczył nie dawno w Izbie Gmin że należy wprowadzić powszechną służbę wojskową nawet kosztem zmiany rządu, który by nie wykazał należytej energii w tej sprawie.

J. L.

Roboty ręczne

Elegancki kostium włóczkowy, haftowany



B



Materiał: na ten bardzo ładny i twarzowy kostium potrzeba 1200 gramów welny jasno granatowej lub czerwonej, druty nr. 2½ i 18 guzików drewnianych.

Jeśli się chce, ażeby kostium doskonale leżał, poleca się zrobić sobie oryginalny krój z grubego papieru do pakowania. Podane miary obliczone są na średnią wielkość.

Fig. B.

I. połowa przodu spódnicy.
II. połowa tyłu spódnicy.
III. prawy przód bluzki
IV. lewy przód bluzki.
V. plecy.
VI. rękawy.

Wzór: robimy całkiem zwyczajnie, t. zn. po prawej stronie na wywrót, a po lewej gładko. Dopiero po skończeniu haftujemy wzór, co daje bardzo piękny efekt.

Rozpoczynamy spódnicę.

Przód: dokładnie wedle kroju robimy stosowną ilość oczek, odejmując całkiem nieznacznie aż do wysokości 67 cm. Tutaj dzielimy i robimy dalej w trzech częściach. Spódnica mianowicie znacznie lepiej leży, jeśli wypuszczamy klinki, zamiast później po ukończeniu zrobić wszytki. Ale należy pamiętać o tym, że musimy stale kontrolować, czy nasza robota zgadza się z krojem.

Tył robi się identycznie jak przód, odpowiednio do kroju, tylko więcej wszytek niż na przodzie.

Teraz rozpoczynamy bluzkę od prawego przodu. Znowu wedle kroju, odejmując lekko aż do talii, następnie odejmujemy aż do wycięcia pachy i postępujemy dalej jak to już podaliśmy dokładnie w naszych poprzednich wzorach.

Lewy przód robimy tak samo, tylko w odwrotnym kierunku.

Plecy analogicznie do przodów.

Rękawy rozpoczynamy od dołu patentem, jedno oczko gładkie, jedno na wywrót na cztery cm. wysokości. Teraz robimy dalej dokładnie wedle kroju i przybieramy na kulę.

Potrzebny nam jest jeszcze długi pasek na cztery cm. szeroki do oblamowania żakietu. Pasek ten robimy po prawej stronie gładko, po lewej na wywrót.

Wykończenie. Jeśli już mamy zeszyte i przeprasowane pojedyncze części, przychodzi nieco skomplikowana sprawa haftu. Jak to uwidocznione jest na naszym wzorze, robimy fantazyjne motywy, i pozostawiamy resztę dobrej woli Czytelniczek, — wybrać te czy inne motywy. Haftujemy tą samą włóczką, co cały kostium, ściegiem łańcuszkowym.

Drewniane guziki obszydełkować całkiem zwyczajnie; po tej stronie, na której przyszywamy guziki, podszywamy rypsową wstążkę, ażeby uniknąć naciągania materiału, tak samo zresztą postępujemy przy spódnicy, przyszywając wstążkę pod zatrzaski. Gotowy kostium jeszcze raz lekko przeprasowujemy, uwzględniając szczególnie szwy.

KRONIKA LITERACKO-ARTYSTYCZNA

Worcel — na wesoło

Jedną z największych sensacyj ubiegłego sezonu wydawniczego, była książka Henryka Worcela „Zaklęte rewiry". Mówiono nawet o przyznaniu autorowi nagrody młodych. Autor z zawodu kelner jednej z krakowskich kawiarń, opisał z głębokim odczuciem przeżycia i spostrzeżenia człowieka zmuszonego przez kilkanaście godzin obsługiwać innych. Obecnie pojawił się na amerykańskim gruncie inny pamiętnikarz-kelner, nie wykazujący jednak żadnych rysów podobieństwa z Worcelem. D. Marlow (tak brzmi nazwisko amerykańskiego pisarza-kelnera) jest człowiekiem usposobienia awanturniczego i posiada wysoko rozwinięty dar obserwacji śmiesznostek ludzkich. Awanturniczość ta rzuca go z kontynentu na kontynent, każe mu w prohibicyjnej Ameryce przystać do bandy przemytników alkoholu, stawia go często gęsto w konflikcie z ustawą. Marlow obserwator w stosunku do klienteli wielkich transatlantyków i nocnych lokali zajmuje stanowisko wesołego widza, podchwytuje ich śmiesznostki i kreśli z werwą świetne charakterystyki swoich „gości". — Książka ta pisana żywo i zdumiewająca bogactwem doświadczeń oraz szczerością wypowiedzi. ukaże się wkrótce w polskim przekładzie, nakładem „Roju".

Ze Lwowa do Liberii

Jedyna obecnie niepodległa republika na lądzie afrykańskim, Liberia, zawarła swego czasu porozumienie z rządem polskim w sprawach gospodarczych. Pierwszą książką o Liberii w polskim języku była praca Janusza Makarczyka, jednego z twórców tego porozumienia. Obecnie przybyła jeszcze jedna książka, Jana Hirszlera, p. t. „Ze Lwowa do Liberii", wydana staraniem „Książnicy-Atlas". Autor na zaproszenie polskich plantatorów, wyjechał w 1935 roku do Monrowii, by oglądnąć plantacje drzew kakaowych a równocześnie przeprowadzić badania przyrodnicze, wespół ze swą żoną, doktorem zoologii. Wyprawa ta została nawet częściowo sfinansowana przez Fundusz Kultury Narodowej. — W książce swej. wydanej obecnie, opisuje Hirszler nieomal dzień po dniu dzieje swojej wyprawy egzotycznej, stosunki zaobserwowane na czarnym lądzie, pracę i życie kolonisty polskiego. Lwia jednak część książki poświęcona jest opisom przyrody i fauny afrykańskiej i — trzeba przyznać — ustępy te są zajmujące, barwne a nawet — nowe.

Ortografia na codzień

Świeżo ukazała się w nakładzie „Naszej Księgarni" książka, omawiająca sprawę nauczania ortografii. Jest to „Ortografia w szkole powszechnej i średniej — próby i doświadczenia", napisana przez dra Tadeusza Pasierbińskiego. Autor omówił ze stanowiska praktyka podstawy nauczania ortografii, poprawiania błędów ortograficznych, tablice ortograficzne, słownik ortograficzny, pisanie ze słuchu i z pamięci, badania wyników z ortografii, reguły i wyjątki ortograficzne, ocenę błędów i omyłek. rozkład materiału oraz uwzględnił szereg innych, ciekawych możliwości w nauczaniu ortografii.

Ojciec, którego nie znał syn

Paul Gauguin, głośny malarz francuski, był ożeniony z Norweżką. Wkrótce już jednak po ślubie małżonkowie rozstali się a pani Gauguin osiadła na stałe w swej ojczyźnie. Młody Pola, który urodził się i wychował na zimnej północy, zupełnie nie znał swego ojca. Odziedziczył jednakże po nim nie tylko nazwisko, ale również i talent. Jest też artystą malarzem i znanym krytykiem sztuki. — Obecnie Pola Gauguin ogłosił wspomnienia o swoim nieznanym ojcu. Materiały do pracy swej czerpał z opowiadań matki i korespondencji, jaką Paul Gauguin ze swą żoną przez pewien czas utrzymywał. Książka ukazała się w języku norweskim a obecnie przełożono ją na francuski. Biografia nosi tytuł: „Paul Gauguin, mon père" — P. Gauguin, mój ojciec. Pola Gauguin staje na stanowisku, że ojciec tak był oddany sztuce, iż nie zawahał się poświęcić dla niej nawet szczęścia osobistego i swych najbliższych.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

TYDZIEŃ GIEŁDOWY

Na rynku akcji i walut — tendencja naogół słaba

Na światowych giełdach papierów wartościowych panowała do połowy ubiegłego tygodnia tendencja słaba przy obrotach małych. Przyczyniła się do tego głównie mowa kanclerza Hitlera, która przytłumiła optymistyczne nastroje giełd w związku z pokojem monachijskim. Wyjątek stanowiły tylko giełdy amerykańskie, które pod wpływem bardzo pomyślnej sytuacji gospodarczej w Stanach Zjednoczonych wykazywały usposobienie mocne.

W drugiej połowie tygodnia nastąpiło również na giełdach europejskich pewne odprężenie, wywołane pomyślniejszą oceną międzynarodowej sytuacji politycznej.

GIEŁDA NOWOJORSKA

wykazywała tendencję mocną. Zlecenia na zakup papierów znacznie się zwiększyły, przez cały tydzień przeważał popyt przy umiarkowanej podaży. Przyczyną tej zwyżki są mnożące się oznaki, że sytuacja gospodarcza Stanów Zjednoczonych będzie się rozwijać w następnych miesiącach pomyślnie. Wiele gałęzi przemysłu wykazuje już teraz znaczniejszy wzrost obrotów, co przyczyniło się do zwiększenia stanu zatrudnienia (n. p. w przemyśle żelazno-stalowym stan zatrudnienia w ostatnim tygodniu osiągnął 51,5 proc. zdolności wytwórczej fabryk wobec 49 proc. w tygodniu poprzednim), zwiększyły się również obroty w handlu hurtowym i detalicznym.

Pożyczki polskie miały z wyjątkiem 7-mio porc. Poż. Stabilizacyjnej usposobienie mocniejsze. W dniu 14 bm. notowano (w nawiasach cyfry z 7-go bm.): 8 proc. Poż. Dillona 44 — 43.12½, 7 proc. Poż. Stabilizacyjna 55 — 58, 6 proc. Poż Dolarowa 50 — 49.50, 7 proc. Poż. m. Warszawy 40 — 38.12½, 7 pro. Poż, Śląska 40 — 37.50.

NA GIEŁDZIE LONDYŃSKIEJ

obroty do środy włącznie były małe, kursy przeważnie zniżkowały. Największe straty poniosły brytyjskie papiery państwowe i przodujące akcje przemysłowe. Zniżkowo kształtowały się również kursy akcyj kopalń złota, akcyj kauczukowych i naftowych. Spadek kursów i obrotów tłumaczy się niekorzystną oceną mowy Führera oraz pewnym pogorszeniem się sytuacji gospodarczej i finansowej Anglii. W czwartek zaznaczyła się lekka poprawa notowań, jednakże obroty nie osiągnęły większych rozmiarów. Następne dni przeszły pod znakiem tendencji mocniejszej.

GIEŁDA PARYSKA

rozpoczęła nowy tydzień ogólną zniżką kursów i zmniejszeniem ilości tranzakcyj. Przyczyniła się do tego przede wszystkim mowa kanclerza Hitlera w Saarbrueckem. Pewien wpływ na kształtowanie się kursów miała także niepewność, w jakim kierunku pójdzie polityka finansowa rządu francuskiego, a poza tym zniżka franka na giełdach międzynarodowych. W środę nastrój nieco się poprawił i kursy osiągnęły lekką zwyżkę. Następne dni przyniosły dalszy wzrost notowań i zwiększenie obrotów.

W AMSTERDAMIE

panowała do środy włącznie tendencja słaba. Tranzakcje rozwijały się leniwie. Większość papierów wykazała spadek notowań. Najbardziej obniżyły się akcje Philipsa, koncernu Unilever, akcje kauczukowe, cukrowe, i tytoniowe. Jedynie akcje fabryki samolotów Fokkera utrzymały się nadal na mocnym poziomie. W czwartek zaznaczyła się ogólna zwyżka, wywołana pewnym odprężeniem sytuacji politycznej w Europie. Popyt na akcje i papiery o stałym oprocentowaniu znacznie się zwiększył, przy czym udział w grze giełdowej brała zarówno publiczność, jak i spekulacja zawodowa. Nastrój zwyżkowy przetrwał z małymi zmianami do końca okresu sprawozdawczego.

NA GIEŁDZIE BERLIŃSKIEJ

dał się zauważyć zupełny zastój. Podaż znacznie przeważała popyt, obroty osiągnęły dawno nienotowany niski poziom. Kursy utrzymały się przeważnie w granicach poprzedniego tygodnia niektóre tylko akcje i papiery procentowe zniżkowały.

NA GIEŁDZIE WARSZAWSKIEJ

obroty były mniejsze, kursy akcyj przeważnie słabsze. Natomiast notowania papierów procentowych utrzymywały się naogół na moc. poziomie poprzedniego tygodnia. Notowano (pierwsza cyfra z 8. 10. druga z 15. 10.): papiery procentowe: 3 proc. Prem. Poż. Inwestycyjna I. em. 83.75 — 83.50 3 pro. Prem. Poż. Inwest. II. em. 84.50 — 84.50, 4 proc. Prem. Poż. Dol. 42.75 — 42.75, 4 proc. Poż. Konsolidacyjna 66.50 — 67.25, 4½ proc. Poż. Wewnętrzna 66.00 — 65.75, 5 proc. Poż. Konwersyjna 69.25 — 68.75, 5 proc. Poż. Kolejowa 67.50 — 67.50, 4½ proc. L. Z. Ziemskie 63.50 — 63.63, 5 proc. L. Z. m. Warszawy z 1933 74.00 — 74.00, akcje: Bank Polski 127.00 — 126.00, Warszawskie Towarzystwo Kopalń Węgla 36.50 — 35.63, Cukier 38.25, — 38.00, Lilpop 90.25 — 89.00, Modrzejów 21.00 — 20.50, Ostrowiec 61.00 — 60.50, Haberbusch 55.50 — 55.50.

Kursy ważniejszych dewiz zagranicznych kształtowały się jak następuje: (pierwsza cyfra z 7. 10., druga z 14. 10.): Amsterdam 290.10 — 289.75, Bruksela 90.20 — 90.30, Londyn 25.58 — 25.29, Nowy Jork czek 5.32½ — 5.32½, kabel 5.32¾ — 5.32¾, Paryż 14.32 — 14.14, Praga 18.30 — 18.28, Sztokholm 131.80 — 130.40, Zurych 121.60 — 121.00.

Interesy koncernu Schneider—Creusot w Europie środkowej

Głównym reprezentantem interesów kapitału francuskiego w Czechosłowacji jest francuskie towarzystwo holdingowe „Union Européenne Industrielle et Financière". Prezesem Zarządu tego towarzystwa jest znany przemysłowiec Eugène Schneider, prezes Rady zakładów Schneider—Creusot.

„Union Européenne Ind. et Fin." założona w r. 1920, posiada duży udział w zakładach Skody w Pilznie. W ten sposób stworzona została ścisła współpraca między przemysłem zbrojeniowym francuskim a czeskim.

Poza tym w portfelu „Union Européenne" leżą akcje towarzystwa górniczo-hutniczego „Mines et Forges", tow. „Arbed", Societé des Forges et Aciéries de Huta Bankowa i Banque Générale des Credits Hongrois w Budapeszcie.

Z wyjątkiem więc udziału w zakładach luksemburskich „Arbed", interesy wspomnianego towarzystwa holdingowego koncentrują się w Czechach, w Polsce i na Węgrzech, a główny ciężar tych interesów leży w Zakładach Skody i w „Mines et Forges", kontrolujących jeszcze szereg innych towarzystw.

Skoda posiada duże udziały w czeskich fabrykach samolotów i samochodów „Avia" i „Asap", w towarzystwie robót publicznych „Konstruktion" i czeskich liniach lotniczych. „Mines et Forges" produkujące węgiel, koks, stal i żelazo kontrolują szereg przedsiębiorstw, produkujących blachy i produkty węglopochodne.

W związku z przyłączeniem Zaolzia do Polski 90% zakładów, należących do „Mines et Forges" znajduje się obecnie na terytorium polskim. Prócz tego znajduje się w Polsce Huta Bankowa, której jednym z głównych udziałowców jest również wspomniane wyżej towarzystwo holdingowe „Union Europeenne Ind. et Fin.". W Czechach pozostały przede wszystkim Zakłady Skody, jednak bez swoich kopalń węgla brunatnego i wapienników, które znajdują się w Sudetach i przeszły do Rzeszy. Akcjonariusze „Union Européenne Industrielle et Financière" wyrażają obawy, że wobec niewątpliwego spadku produkcji Zakładów Skody, który nastąpi obecnie wskutek poważnego zmniejszenia obszaru Czechosłowacji i zaprzestania dalszych zbrojeń ze strony armii czeskiej, interesy towarzystwa holdingowego znacznie się pogorszą.

Angielski przemysł węglowy obawia się konkurencji polskiej i niemieckiej

Donoszą z Londynu, że właściciele kopalń węgla w Walii, którzy większą część wydobytego węgla eksportują, obawiają się konkurencji niemieckiego i polskiego przemysłu węglowego, które po przejęciu kopalń czeskich bardzo się wzmocniły.

Również federacja górników angielskich zdradza w związku z tym silne zaniepokojenie i żąda od rządu angielskiego, ażeby w razie wzmożonej konkurencji przemysłu niemieckiego i polskiego na rynkach zagranicznych, udzielił odpowiednich subwencyj przemysłowi angielskiemu, któreby pozwoliły na skuteczne zwalczanie tej konkurencji.

W tych dniach delegacja właścicieli kopalń i górników zgłosiła się do ministra górnictwa Crooshanka i przedstawiła mu swoje postulaty w tej sprawie.

Rafinerie nafty w Haifie

W najbliższym czasie towarzystwo naftowe Iraku, związane z grupą naftową Shell, zamierza podjąć budowę wielkiej rafinerii na terenie Haify. Na ten cel preliminowano 100 milionów funtów szterlingów. W związku z tym pozostaje również projekt budowy wielkich zbiorników nafty. Nafta pochodzi z terenów około Mossulu. Inwestycje te pozostają w związku z odkryciem w okolicach Morza Martwego, gdzie przeprowadzano przez dłuższy czas poszukiwania i wiercenia, olbrzymich terenów naftowych.

Trudno przewidzieć, czy obecna sytuacja polityczna w Palestynie nie zahamuje tych projektów. Narazie prace przygotowawcze, prowadzone w ostatnich tygodniach, nie zostały wstrzymane.

Wzrost stanu zatrudnienia w przemyśle stalowym U. S. A.

W tygodniu ub. stan zatrudnienia w amerykańskim przemyśle żelazno-stalowym osiągnął dalszy wzrost. wynosił bowiem 51,5% zdolności wytwórczej zakładów w/c 49% w tyg. poprzednim.

Wysoka produkcja złota w Transwalu

Kopalnie złota w Transwalu wyprodukowały 1,035.000 uncyj we wrześniu br. wobec 1,047.000 w sierpniu br. i 984.000 uncyj we wrześniu 1937 r. Wartość produkcji za 3 kwartały br. wynosiła 63.64 miln. [illegible] 61.68 miln. w analogicznym okresie 1937.

—oo—

„GŁOS GOSPODARCZY"

W tych dniach ukazał się październikowy (10) numer miesięcznika „Głos Gospodarczy" organu Federacji Zrzeszeń Przedstawicieli Handlowych i Komisantów Rz. P.

Ostatni numer interesującego czasopisma poświęcony jest szczególnie obecnie aktualnym zagadnieniom rynku wewnętrzneggo w Polsce. Na łamach pisma tym razem zabierają głos: pp. J. Wejtko, Z. Klarner, dr. E. Urbanowicz i, jak zawsze, cały szereg innych wybitnych ekonomistów i znawców życia gospodarczego Polski.

Dwa wypadki nagłego zgonu w Krakowie

KRAKÓW, 17 października.

Dwa wypadki nagłego zgonu zanotowano w ciągu niedzieli w Krakowie. I tak w niedzielę o godz. 6-tej rano wezwano lekarza do szpitala OO. Misjonarzy przy ul. Juliusza Lea, gdzie w czasie nabożeństwa zasłabł mężczyzna, liczący około 70 lat. Mimo natychmiastowej pomocy mężczyzna ów zmarł, a identyczności jego na razie nie ustalono.

Podobny wypadek zdarzył się o godz. 7.30 rano obok domu przy ul. Kilińskiego l. 12. Przechodziła tędy starsza kobieta, która nagle zasłabła i upadła na chodnik. Przybył natychmiast lekarz, który stwierdził zgon. Zmarłą była 74-letnia Stanisława Bieniak.

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA“

MIGRENA

Gdy pacjent w gabinecie lekarskim jako główną swą skargę podaje ból głowy, pierwsze pytanie, jakie ma do rozstrzygnięcia lekarz, polega na tym, by ustalić, w jakim wieku ból głowy nastąpił po raz pierwszy. Pytanie to posiada znaczenie pierwszorzędne. Zupełnie bowiem inne ma znaczenie ból głowy, którego początek sięga lat młodzieńczych, a inne ból głowy, który po raz pierwszy „zameldował się“ u człowieka dojrzałego lub starszego (w podeszłym wieku). Podczas, gdy bóle głowy, trwające od młodości, traktujemy dosyć pobieżnie i z wiarą, że nie są dla pacjenta groźne, to bóle, które nagle we wieku dojrzałym zaczęły dokuczać choremu, nakazują dużą czujność lekarzowi i zmuszają do skierowania całego doświadczenia i wiedzy w kierunku wykrycia przyczyny objawów chorobowych. Przyczyna bólów głowy wieku dojrzałego bardzo łatwo może się ukryć przed doświadczonym okiem i nieraz się zdarzało, że poważna choroba mózgowa, wywołująca ból, była przez dłuższy czas — ba, nawet przez lata całe — nierozpoznawana. Nie zawsze jest to winą lekarza. Mózg bowiem lubi zazdrośnie strzec swoich tajemnic i długo nie pozwala ujawniać się im na zewnątrz, w postaci objawów, dostępnych badaniu lekarskiemu.

Gdy przegląd różnorodnych a licznych postaci bólów głowy rozpoczniemy od bólów wieku młodzieńczego względnie dziecięcego, to zatrzymać się nam wypada przed wszystkim na ogólnie dobrze znanej ich odmianie, zwanej migreną. Zdawałoby się, że każdy wie co to jest migrena i nie ma potrzeby rozwodzić się długo na ten temat. Tymczasem definicja migreny nie jest rzeczą łatwą, o czym najlepiej świadczą spory, toczące się dotąd wśród uczonych. Sprawa ta bynajmniej nie sprowadza się do czysto teoretycznego zagadnienia, posiada bowiem również doniosłe znaczenie praktyczne. Z chwilą, gdy ustalimy, co rozumiemy pod nazwą migreny, będziemy wiedzieli, jak w poszczególnych wypadkach co czynić należy. Tu trzymać się będziemy określenia, które dla migreny dał wytrawny jej znawca, a mianowicie dr Flatau.

Flatau zwraca uwagę na następujące cechy, wyróżniające migrenowe bóle głowy: 1) Ból głowy występuje okresowo, napadowo; 2) bólowi migrenowemu towarzyszą **z a b u r z e n i a ż o ł ą d k o w e**, jak brak apetytu, mdłości i wymioty oraz **z a b u r z e n i a p s y c h i c z n e**, jak uczucie zniechęcenia, zmniejszenie zdolności do pracy, przygnębienie, a nawet czasem zupełne wyczerpanie duchowe; 3) po ustąpieniu bólu głowy a wraz z nim innych, wspomnianych wyżej, objawów migrenowych następuje okres ulgi i wytchnienia.

Należy dodać, że skłonność do migreny jest dziedziczna i nieraz długi szereg pokoleń łączy wspólny węzeł cierpienia w postaci bólu głowy. Prawie z reguły wnuczka, cierpiąca na migrenowy ból głowy, wspomina o matce oraz babce...

Nie będę tu opisywać różnych odmian migreny, jak migrena pospolita, wzrokowa, padaczkowa i inne, zaprowadziłoby to bowiem zbyt daleko. Przejdźmy odrazu do leczenia migreny, przy czym chodzić nam będzie nie tyle o doraźne łagodzenie napadu bólowego, ile właśnie o zapobieganie z góry występowaniu bólów głowy. Nie należy sobie obiecywać całkowitego i radykalnego wyleczenia. Tego nikt nie potrafi i nie będzie w stanie uczynić tak długo, dopóki głębsza przyczyna migreny nie będzie nam dokładnie znana. Ale jedno możemy sobie powiedzieć: przy racjonalnym postępowaniu zdołamy zmniejszyć ilość napadów migrenowych oraz złagodzić ich przebieg.

Na pierwszym miejscu w leczeniu usposobienia wrodzonego do migreny postawić należy (wedug Flataua) dietę. Dieta ta ma być taka sama jak przy dnie (artretyźmie), a więc składać się winna przede wszystkim z jaj, mleka i jarzyn. Warto też wspomnieć, że dziś nieco inaczej zapatruje się medycyna na dietę przeciwdnową, niż dawniej, gdyż całą winę choroby przypisywano szkodliwemu działaniu kwasu moczowego, zawartego w mięsiwach, wyciągach mięsnych i t. p. Obecnie zwracamy uwagę na pewne produkty spożywcze, szkodliwe specjalnie dla danej osoby w związku z jej indywidualnymi właściwościami chorobowymi, wrodzonymi albo nabytymi z wiekiem. Stosuje się teraz t. zw. dietę eliminacyjną, mającą na celu wyeliminowanie tych składników pożywienia (z góry nieznanych), które stają się przyczyną choroby.

Gdy jeszcze o diecie mowa, to z całym naciskiem podkreślić muszę na zasadzie obserwacji poważnych neurologów dobroczynny wpływ na migrenę wapnia w postaci rozmaitych przetworów farmaceutycznych.

Chorzy na migrenę nie powinni używać alkoholu ani też palić papierosów. Jeżeli przesadą będzie twierdzenie, że wyskok i tytoń są stale i zawsze szkodliwe, to jednak prawdą jest, że wyskok może wywołać napad migreny a zatrucie nikotyną usposabia do skurczu naczyń, związanego często ściśle z migreną.

Obok diety duże znaczenie lecznicze posiada ruch mięśniowy, sporty oraz regularne dłuższe spacery. Zabiegi wodolecznicze oraz elektroterapia odnoszą zazwyczaj mały skutek, natomiast dużą rolę odgrywa unormowanie trybu życia. Zwrócić należy uwagę na wypoczynek i sen. Nocne zabawy, nocna praca umysłowa są bardzo szkodliwe, szczególnie u osób, które przekroczyły wiek młody. Obok solidnego snu nocnego wskazany jest bodaj krótki wypoczynek poobiedni. Lekarze zalecają chętnie chorym na migrenę pobyt w wysokogórskich miejscowościach, przekraczających 1000 m. wysokości. Odpowiednie są w tym celu miejscowości górskie w Tatrach, a poza tym w Tyrolu, Szwajcarii i t. d.

Jeśli chodzi o leki, to dobrą sławę zdobyły sobie środki przeczyszczające, stosowane okresowo, poza tym preparaty salicylowe, bromowe, arszenik, strychnina i t. d. Leczenie napadów bólowych polega na zażyciu jednego z proszków uśmierzających ból, których duża liczba stoi dziś do dyspozycji cierpiących na ból głowy. Obok leków do wewnątrz przyjmowanych, dobroczynny wpływ wywrzeć mogą środki zaaplikowane bezpośrednio na głowę. Zwilżenie zwykłą wodą, wodą kolońską, pałeczki przeciwmigrenowe, maści, płyny, plasterki cytryny i t. d. — to są te środki, które różnie sobie chwalą względnie ganią w zależności — niekiedy — od całkiem przypadkowych okoliczności. Sugestia i autosugestia odgrywają w przerywaniu napadu migrenowego niepoślednią rolę. Niejednokrotnie można przerwać pacjentom bóle głowy, puszczając im na głowę silny strumień wody.

„Co młode matki wiedzieć powinny“

Lekarze pediatrzy szpitala żydowskiego w Krakowie urządzają z początkiem listopada b r. kurs dla młodych matek i dziewcząt interesujących się wychowaniem dzieci.

Kurs ten będzie się składał z szeregu wykładów teoretycznych i ćwiczeń praktycznych odnoszących się do pielęgnowania dzieci w pierwszym roku życia.

Liczba uczestniczek kursu ograniczona. Wpisy przyjmuje lekarz domowy szpitala żydowskiego ul. Skawińska 8 w poniedziałki, środy i piątki od 10—11 przedp. i od 3—¼4 pop. Dnie i godziny wykładów będą ustalone po wzajemnym porozumieniu się.

Odpowiedzi redakcji

MA LAT 19. Jest to następstwem nadmiernej pobudliwości nerwowej. Wskazana konsultacja neurologa lub seksuologa.

CH. NEWTON. Nie jest to objawem żadnego cierpienia, tylko dowodem dojrzałości płciowej. Nie należy pić żadnych płynów na 3 godzin przed pójściem do łóżka. Nie przykrywać się zbyt ciepło.

KOKOSZKA. Może wystarczy zwyczajna maść borowa. W każdym razie jednak byłoby wskazane, by obejrzał to lekarz chorób skórnych: na odległość trudno o tym powiedzieć coś pewnego.

WDZIĘCZNA 20-LETNIA. 1) Rozszerzone pory zmywać należy 5-cio procentowym, wodnym roztworem boraksu. Blizn usuwać nie umiemy. Ponadto wskazane wyłuszczenie cery przez naświetlanie twarzy lampą kwarcową. 2) Należałoby może spróbować zastosowanie preparatów, zawierających wyciąg z jajników, czy to w postaci zażywania, czy też jeszcze lepiej wstrzykiwania.

WDZIĘCZNA CZYTELNICZKA, LAT 20. Najlepsze rezultaty daje w podobnych przypadkach intensywne naświetlanie skóry głowy lampą kwarcową przynajmniej 2 razy na tydzień.

ZROZPACZONA ŻYDÓWKA Z KATOWIC 12. 1) Proszę do wody, w której Pani płucze włosy po umyciu. dodawać stale szczyptę sody. Włosy proszę myć w esencji rumianku, aby nie ciemniały. 2) Rzęsy należy zmywać roztworem boraksu, brwi nacierać spirytusem salicylowym. 3) Nagrzewanie piersi przy pomocy diatermii przy równoczesnym zażywaniu preparatów, zawierających wyciągi z gruczołów mlecznych. 4) Żylaki można leczyć przez wstrzykiwanie do nich środków, które powodują kurczenie się rozszerzonych nadmiernie żył.

A. K. 100. Za bardzo wskazane uważamy dokładne przebadanie Pana przez lekarza-neurologa względnie — w razie potrzeby — przez lekarza chorób uszu. Parówek radzimy unikać.

CIERPIĄCY Z JASŁA. Proszę myć twarz codziennie rano gorącą wodą i mydłem kuchennym, a w ciągu dnia 2—3 razy rozcieńczoną trojkrotnie wodą kolońską lub spirytusem salicylowym. Wieczorem porówka nad naczyniem z gorącą wodą i wyciśnięcie czystymi paznokciami dojrzałych wągrów.

DETERMINISTA. 1) i 2) Patrz „Zrozpaczona Żydówka z Katowic“ punkt 1 ty. 3) Zabieg niemal niebolesny i bezpieczny. 4) To zależy od ilości żylaków i od — lekarza.

TO-EL. Najlepiej usunie je Pani lekarka-kosmetyczka przy pomocy elektrolizy.

N. R. 100. Uważamy nacieranie spirytusem salicylowym za bardziej wskazane; pozatem naświetlanie lampą kwarcową. Włosy można farbować; najlepiej henną. Można używać do spłukiwania cytryny. Jeżeli włosy nie są nadmiernie tłuste to wystarcza mycie raz na 2 tygodnie.

CZYTELNICZKA Z TARNOBRZEGA. Patrz wyżej: lampa kwarcowa i nacieranie spirytusem salicylowym.

KRONIKA

PAŹDZIERNIK	Wschód słońca 7 g 13 m
17	Zachód słońca 4 g m 36
Poniedziałek	22 Tiszri 5699

Posiedzenie Rady Centralnej Organizacji Syjonistycznej

Jutro, we wtorek dnia 18 bm. o godz. 8.15 wiecz. odbędzie się posiedzenie Rady Centralnej Organizacji Syjonistycznej.

Posiedzenie odbędzie się w sali Żydowskiego Domu Akademickiego przy ul. Przemyskiej 3.

Konkurs dramatyczny na utwór dla młodzieży szkolnej

Komisja Teatru Szkolnego w Krakowie, istniejąca przy Kuratorium Okr. Szkolnego Krakowskiego, ogłasza konkurs na utwór dramatyczny:

Warunki: 1) Utwór winien być oryginalny, dotąd niegrany i niedrukowany nawet we fragmentach, wypełniający czas normalnego przedstawienia teatralnego.

2) Temat utworu i jego rodzaj (komedia, dramat, tragedia) dowolny.

3) Utwór ma być przeznaczony dla młodzieży szkół średnich w wieku od 15—19. Pożądane utwory o problemach przede wszystkim współczesnych, pobudzające młodzież do rozważań i pogłębiania poruszanych zagadnień.

4) Utwory przepisane na maszynie (jednostronnie), zaopatrzone godłem autora, należy nadsyłać pod adresem: „Kuratorium Okręgu Szkolnego w Krakowie, Wydział Szkół Średnich — Konkurs dramatyczny". Do utworu dołączyć należy zapieczętowaną kopertę, zaopatrzoną tym samym godłem, a zawierającą nazwisko i adres autora.

5) Termin nadsyłania utworów upływa dnia 1 czerwca 1939 r. W wypadkach wątpliwych rozstrzyga data stempla pocztowego.

6) Przewiduje się dwie nagrody w łącznej wysokości 3.000 zł. (trzy tysiące). Ponadto przyznane będą wyróżnienia. Sądowi przysługuje prawo ustalenia wysokości nagród. Sztuki nagrodzone wejdą w repertuar przedstawień szkolnych w teatrze Miejskim im. J. Słowackiego w Krakowie, ewentualnie także w innych teatrach, przy czym autor otrzymuje należną tantiemę.

7) Imienny skład Sądu Konkursowego podany zostanie w osobnym zawiadomieniu. Należeć do niego będą: przedstawiciel Kuratorium Okr. Szk. Krakowskiego, Dyrekcji Teatru Miejskiego im. J. Słowackiego w Krakowie, sfer literackich i pedagogicznych.

Zebranie O. Z. N. w Krakowie

Wczoraj w południe odbył się w Krakowie zjazd działaczy i członków O. Z. N. z województwa krakowskiego.

Po nabożeństwie w kościele Mariackim, w którym wzięli udział przedstawiciele władz z wojewodą krakowskim dr Tymińskim na czele z Rynku Głównego uczestnicy zjazdu ruszyli przy dźwiękach orkiestr pochodem na Plac Szczepański, gdzie przemówił przewodniczący [illegible]akowskiego okręgu O. Z. N. dr Stryjeński. [illegible]nie wygłosił dłuższe przemówienie min. płk. Ulrych, poczem z kolei przemawiali ks. prof. W[illegible]yński, mjr. Milli i in.

Zjazd wysłał depesze hołdownicze do Pana Prezydenta R. P., P. Marszałka Polski Śmigłego Rydza i do szefa O. Z. N. gen. Stanisława Skwarczyńskiego.

Noże poszły w ruch na meczu

W czasie meczu piłkarskiego Bronowiczanka — Wawel doszło do burzliwego incydentu. Powstała bójka, w której wzięli udział gracze i sympatycy obu klubów. Epilogiem była interwencja Pogotowia Ratunkowego. Lekarz opatrzył zawodnika Wawelu Jana Kożucha, który został ugodzony nożem w brzuch przez zawodnika Bronowiczanki. Po udzieleniu pierwszej pomocy, przewieziono Kożucha do szpitala.

Tajemnicza zbrodnia w Warszawie

Warszawa, 16. 10. (A) Tajemnicza zbrodnia, dokonana na młodym architekcie Zbigniewie Gierszowskim, o której donieśliśmy już, utrzymuje w napięciu całą opinię warszawską. Jest to zbrodnia, jakiej nie notowały kroniki kryminalne od czasu Gorgonowej. Śledztwo natrafia na coraz to nowe sensacyjne szczegóły zbrodni. Przesłuchuje się ciągle nowych świadków. Dziś rano przesłuchany był inż. St. W., wspólnik inż. Gierszowskiego, który razem z nim budował dom przy ul. Grójeckiej 20. Inż. Gierszowski miał 60 proc. udziału, p. W. 40 proc. Jest to dom 5 piętrowy, którego budowa jest na ukończeniu. Wspólnicy wydali na budowę około 400 tys. złotych. Pan W. wyraża się o swoim wspólniku bardzo dodatnio. Mówi, że inż. Gierszowski był zacnym człowiekiem, uczynnym, lubianym przez robotników. Krytycznego dnia obaj wspólnicy umówili się w Banku Gospodarstwa Krajowego, gdzie mieli podjąć drugą ratę pożyczki na budowę domu w wysokości 20 tys. zł. Punktualnie o godz. 8.30 inż. Gierszowski przybył do Banku. Oczekując na załatwienie formalności bankowych, wspólnicy ułożyli plan wypłat. Inż. Gierszowski mówił, że o 7-ej rano rozmawiał telefonicznie z kilku dostawcami i przyrzekł im wypłacić należność. Tych dostawców umieszczono na czele listy wypłat. Pan W. poradził Gierszowskiemu, by nie podejmował gotówki, lecz dokonał przelewu na konta dostawców. Po dokonaniu formalności czekowych, w kilka minut po 9-tej inż. Gierszowski pożegnał się ze wspólnikiem, mówiąc, że musi się spieszyć, gdyż ma ważną konferencję, przed którą musi być jeszcze koniecznie w domu.

Inżynier nie wyjaśnił — powodów dla których spieszy się do domu, co zdziwiło trochę p. W., gdyż mieli jeszcze parę spraw do załatwienia. Po wyjściu p. Gierszowskiego z banku, p. W. podjął 5 tys. zł. na wypłatę dla robotników. O godz. 2-ej popołudniu inż. Gierszowskiego znaleziono martwego w jego gabinecie. W ręku miał pióro, a na biurku leżała recepta na bardzo silną truciznę, mającą upozorować samobójstwo.

W więzieniu na Pawiaku przebywa w dalszym ciągu żona adw. Wiesława Kucharskiego, Julia, siostra zamordowanego, przeciw której najwięcej jest poszlak, że to ona zamordowała swego brata. Ekspertyza rewolweru znalezionego u sekretarki adwokata Jachowskiej nie jest jeszcze ukończona. Badania kuli wyjętej z mózgu zabitego oraz rewolweru prowadzi instytut ekspertyz sądowych. Zagadkowa zbrodnia, której ofiarą padł inż. Gierszowski, posiada wiele punktów niejasnych i niewytłumaczonych. Wciąż jeszcze mrok tajemnicy otacza przebieg i przyczyny zbrodni. Jednym z niewytłumaczonych zdarzeń jest telefon do wdowy po zamordowanym Charlotty Gierszowskiej. Nieznana kobieta oskarżyła przez telefon Julię Kucharską o zamordowanie brata, mio, że sekcja zwłok nie odbyła się jeszcze i nikt nie podejrzewał Kucharskiej o bratobójstwo. Był jeszcze i drugi niemniej zagadkowy telefon. Tego samego dnia, w którym o godzinie 9.30 wieczorem tajemnicza informatorka oskarżyła przed p. Gierszowską Kucharską o zbrodnię, o 3 godziny wcześniej zadzwonił dzwonek telefoniczny w komisariacie policji. Jakaś kobieta podała się jako Charlota Gierszowska i prosiła, by przysłano na ulicę Lwowską wywiadowców policyjnych, gdyż ma ważne informacje. Gdy policjanci przyszli, okazało się, że padli ofiarą mistyfikacji. Pani Gierszowska oświadczyła, że nie ma żadnych informacyj, i że nie telefonowała do komisariatu. Może ujawnienie tajemniczej oskarżycielki rzuci jakieś nowe światło na sprawę zbrodni. Interesująco przedstawiają się przyczyny, wskutek których nie wykryto od razu, że Gierszowski nie popełnił samobójstwa, lecz został zamordowany. Zastano go martwego, pochylonego na biurko. Ranę postrzałową zakrywały nie tylko włosy, ale i marynarka. Policjant wspólnie z dozorcą przenieśli zwłoki na kanapę. Ułożono je tak, że kark spoczywał na wałku i rana była znowu niewidoczna. Całą noc przy zwłokach czuwał policjant, dopiero rano krew na kołnierzyku naprowadziła na ślad zbrodni.

Katastrofa kolejowa pod Tarnobrzegiem

Dwugodzinna przerwa w ruchu

W nocy na niedzielę o godz. 12.30 na pociąg towarowy, wyjeżdżający z Tarnobrzega w kierunku Dębicy, najechało kilka wagonów, zderzając się z pociągiem.

Skutkiem tego wagony uległy wykolejeniu, zaś z pociągu jeden wagon został częściowo uszkodzony.

Przyczyną wypadku był brak zabezpieczenia wagonów, stojących na bocznym torze. Wypadków z ludźmi nie było.

Po dwugodzinnej przerwie ruch został przywrócony. Wysokości strat jeszcze nie ustalono.

Tajemnicze zaginięcie 7-mioletniego chłopca

Policja krakowska została powiadomiona o tajemniczym zaginięciu 7-mioletniego Juliana Mroza z Tuchowa. Przebywał on w zakładzie wychowawczym im. św. Józefa przy ul. Karmelickiej. Przed dwoma dniami Mróz wyszedł z zakładu i dotychczas nie wrócił.

Służąca okradła pracodawczynię

Janina Lisowska, służąca u Cecylii Ducy, zamieszkałej przy ul. Zatorskiej l. 18, poszukiwana jest przez policję. Lisowska skradła bowiem dwa złote łańcuszki na szkodę swej pracodawczyni i zbiegła w nieznanym kierunku.

Z SPORTU

WYNIKI LIGOWE.

Kraków: Pogoń—Cracovia 3:2.
Chorzów: Wisła—Amatorski 0:0.
Warszawa: Polonia—Warta 3:1.
Łódź: ŁKS—Warszawianka 3:0.
Wilno: Ruch—Śmigły 4:2.

O WEJŚCIE DO LIGI.

Kraków: Garbarnia—Śląsk (Świętochłowice) 9:0.
Łuck: Union Touring (Łódź)—PKS 2:3

MISTRZOSTWA KRAKOWSKIEJ LIGI OKRĘGOWEJ.

Fablok—Tarnovia 4:2.
Krowodrza—Wisła rez. 2:1.
Olsza—Podgórze 0:0.
Mościce—Korona 5:1.
Cracovia rez.—Zwierzyniecki 1:0.

—<>—

GARBARNIA—MAKKABI mecz o puchar K. O. Z. P. N.-u wygrała rez. Garbarni 5:1. Makkabi wystawiła bowiem kombinowaną drużynę młodzików II i III drużyny, nie chcąc narażać swej pierwszej jedenastki na kontuzje. Młodzi piłkarze grali do pauzy bardzo ładnie, ale nie wytrzymali meczu do końca.

Zgon lorda Stanleya

Londyn, 16. 10. (P) Dziś rano zmarł w jednej z klinik londyńskich minister dominiów lord Stanley. Śmierć lorda Stanleya nastąpiła skutkiem rany nogi, którą odniósł przypadkowo przed wyjazdem swym do Kanady na początku wakacyj parlamentarnych. W czasie podróży stan zdrowia lorda Stanleya pogorszył się do tego stopnia, iż musiał on skrócić swój pobyt w Kanadzie, powracając w dniu 25 września do Londynu, gdzie natychmiast przewieziony został do jednej z klinik. Lord Stanley mianowany został ministrem dominiów w maju ub. roku podczas ówczesnych zmian gabinetowych. Do tego czasu sprawował on urząd parlamentarnego podsekretarza stanu dla spraw Indyj brytyjskich. W latach 1927 i 1929 lord Stanley był przewodniczącym partii konserwatystów. W wojnie światowej brał on udział jako oficer gwardii grenadierów i był ranny na froncie.

Sukcesy wojsk japońskich

Tokio, 16. 10. PAT. Agencja Domei donosi: Wojska japońskie odniosły szereg nowych sukcesów na froncie środkowo-chińskim na północ i południowy-wschód od Hankou. Zajęły one tam miejscowość Czangkaikuan, położoną o 90 klm. na północ od Sinang na linii kolejowej Pekin—Hankou. Na tym samym froncie wojska japońskie posunęły się na południe w kierunku wzgórza Uszeng, położonego na granicy prowincji Honan. Na południowy-wschód od Hankou wojska japońskie zajęły na południowym brzegu Jangtse wzgórze Toling oraz położoną na zachód od Jangtsin górę Kuanyin.

Hankou, 16. 10. (R). Chińskie komunikaty wojenne potwierdzają wiadomiści o stałych postępach wojsk japońskich w kierunku linii kolejowej Hankou—Kanton. Według chińskich komunikatów, przednie straże japońskie znajdują się w odległości 70 klm. od tej linii.

Przeniesienie stolicy z Kantonu

Tokio, 16. 10. PAT. Agencja Domei donosi: Prowincjonalny rząd kwantuński powziął decyzję przeniesienia stolicy z Kantonu do Yngyun w północnej części prowincji.

Morderstwo polityczne czy samobójstwo?

Paryż 16. 10. PAT. Dziś rano znaleziono na torze kolejowym w pobliżu Choisy le Roi zwłoki Abel Cassiera, sekretarza generalnego unii syndykatów, który od czwartku zaginął bez śladu. Przeprowadzone dochodzenia nie pozwoliły dotychczas ustalić czy zachodzi tu wypadek morderstwa, czy też samobójstwa.

Wybory komunalne w Belgii

Bruksela, 16. 10. PAT. Dziś odbywają się w całej Belgii odroczone o tydzień z powodu kryzysu międzynarodowego, wybory komunalne. W wyborach tych biorą po raz pierwszy udział kobiety.

Transatlantyk przeciął na pół barkę rybacką

Rzym, 16. 10. PAT. Transatlantycki statek „Roma“, należący do linii północno-amerykańskiej, zderzył się w pobliżu Chioggia z barką rybacką, przecinając ją na pół. Kajuty statku doznały uszkodzeń, a kilkunastu pasażerów zostało rannych.

Cracovia przegrywa niespodziewanie z Pogonią lwowską

POGOŃ — CRACOVIA 3:2 (1:1)

Stwierdziliśmy ubiegłego tygodnia w sprawozdaniu z meczu Wisła — Polonia, że brak kierownika ataku unicestwia właściwie całą grę i wykrzywia oblicze zespołu. Identyczny obraz i dowód dał wczorajszy atak Cracovii na zawodach z lwowską Pogonią. Białoczerwoni nie mogą znaleźć natychmiastowego zastępcy za Korbasa, kontuzjonowanego na międzynarodowym meczu, więc niema kto dyrygować napadem. A tak samo jak orkiestra gra gorzej bez dyrygenta, tak linia ataku piłkarskiego nie może się obejść bez odpowiedniego kierownika.

Nic więc dziwnego, że białoczerwoni mimo bardzo licznych dobrze wypracowanych sytuacyj i wcale żywej ofensywy, nie umieli wykorzystać pozycji Pogoni przeciw słońcu i zapewnić sobie kilku możliwymi golami zwycięskiego stanu. Kleił się bowiem ich atak tak długo, jak długo Pogoń, zresztą również w zmienionym składzie napastniczym (bez Zimmera, z Matiasem i Niechciołem na łącznikach, a Wolaninem na centrze napadu) nie przyszła do siebie. Reprezentacyjny bramkarz gości, Albański miał wprawdzie ciągle wiele roboty, ale dawał sobie na swój sposób radę i miał także dużo szczęścia. Inni reprezentacyjni gracze lwowscy (jak Wasiewicz, Matias, Niechcioł) nie wypadli nadzwyczajnie, tak samo zresztą u białoczerwonych bledsi niż zazwyczaj byli Góra, Skalski, Szeliga, Zembaczyński, Pająk, Lasota, a nawet Grünberg. Jednym słowem, obie drużyny nie przypominały zupełnie tych tradycyjnych zespołów, z których dawniej rekrutowały się głównie nasze teamy reprezentacyjne i które robiły historię piłkarstwa polskiego tak w czasach przedwojennych, jak i czasach bezpośrednio powojennych.

Zawody nie przedstawiały się interesująco, bramki padały raczej z mylnych zarządzeń dobrego zresztą sędziego, p. Franka z Warszawy. Być może że zapewnione lokaty tabelaryczne i brak motywu stawki były podświadomą przyczyną niedostatecznej energii bojowej i wysiłku sportowego. Dopiero w II. połowie rozgrzały się nieco obie drużyny, Pogoń przeszła do generalnej ofensywy, a stosując systematycznie metodę „W“ z cofniętymi łącznikami zdołała nie tylko wyrównać, ale pod koniec nawet jednym golem przewagi zwyciężyć. Ułatwił im to całkiem niepotrzebnie kierownik sekcji piłkarskiej gospodarzy, dyrygując w ostatnim okresie meczu Górę z pomocy do ataku i osłabiając tym samym defezywę, zamiast ją raczej przy ostrzejszej nieco grze wzmocnić. Takie posunięcie jest może nieraz wskazane w sytuacji przegranej, gdy niema się nic do stracenia, ale nigdy przy stanie remisowym, gdy zapewniony punkt należy raczej utrzymać.

W I. części lepszą jedenastką jest Cracovia, która szczególnie lewą stroną często zagraża. Nowy nabytek na prawym łączniku Młynarek, okazuje się całkiem przytomnym, silnym partnerem. Niesłusznie zupełnie wyznaczono mu rolę obsługującego sąsiadów, zamiast wykonawcy. Naszym zdaniem ma on w sobie zadatek na skutecznego egzekutora bramek. Młody rezerwowy Jabłoński nie wytrzymał długo tempa i coraz bardziej odpadał, wyrażając się plastycznie, nie mogąc nadążyć płucami i sercem. Mylnie zarządził sędzia rzut wolny w 27 min. i Pająk wspaniałym strzałem zdobywa prowadzenie.

Nie tylko nie zraziło to Pogoni, ale raczej ją zdopingowało. Odtąd przeobraża się zespół lwowski i już w 32 min. ma Matias możność z rzutu karnego (za nastrzeloną rękę na linii pola karnego?) wyrównać. Nie udaje mu się jednak, gdyż bramkarz białoczerwonych odbija nie niebezpieczny strzał. Natomiast w 37 min. najruchliwszy z napastników gości Wolanin przecież wyrównuje na 1:1.

Po przerwie zaraz w 5 min. Jabłoński z dobrego podania Młynarka znowu uzyskuje prowadzenie dla Cracovii 2:1. Ale już w 14 min. ponownie Wolanin skutkiem błędu tria defenzywnego gospodarzy w tłoku wyrównuje na 2:2. Odtąd ma Pogoń zdecydowaną przewagę, Cracovia gra coraz słabiej, a Lwowianie coraz lepiej i składniej. To trzeba im przyznać. Na skutek niezadowolenia publiczności i dopingu galerii. wkrada się jak zwykle zdenerwowanie także na murawie, gra staje się ostrzejszą, sędzia nie umie odrazu ukrócić niektórych brutalniejszych fragmentów, skutkiem czego — czasowe kontuzje i zejścia z boiska, oraz przestawienia. Rezultat nie daje na siebie długo czekać: Pogoń jest twardsza i konsekwentniejsza, Góra niepotrzebnie przechodzi do ataku i w 42 min zdobywa Pogoń po akcji kombinacyjnej i silnej ofenzywie zwycięską bramkę. Niektórzy powiadają, że po sytuacji ofsidowej.

Nagół biorąc wynik remisowy, przy uwzględnieniu sytuacyj przed i po pauzie, byłby może sprawiedliwszym sprawdzianem. W wyniku jednakże objektywnego porównania obu jedenastek w całokształcie meczu, gdzie zazwyczaj decyduje walka na finiszu, Pogoń zasługiwała na uznanie jej w tym dniu za nieco lepszy zespół, co też przypadkowo znalazło wyraz także cyfrowy, a na szczęście nie ma znaczenia ani w kampanii ligowej, ani może w układzie tabelarycznym.

(hl).

——oo——

POLSKIE KOSZYKARKI POKONAŁY SZWAJCARIĘ.

W drugim dniu turnieju koszykówki kobiecej o mistrzostwo Europy reprezentacja Polski wysoko zwyciężyła Szwajcarię w stosunku 34:6 Drużyna polska grała doskonale, wykazała duże umiejętności techniczne i skuteczna taktyke.

W drugim meczu tego samego dnia, reprezentacja Litwy, która jest rewelacją turnieju, pokonała Francję 20:14.

Po dwóch dniach rozgrywek w punktacji prowadzi Litwa. Drużyna litewska jest najpoważniejszym kandydatem na mistrza Europy.

NOWY REKORD ŚWIATA NA TANDEMIE.

Dwaj kolarze francuscy, Michard i Chaillot ustanowili nowy rekord świata na tandemie na dystansie 500 mtr. ze startu stojącego, uzyskując wynik 34,4 sek. Poprzedni rekord należał do pary duńsko-francuskiej Falk—Hansen i Gerardin i wynosił 35 sek.

SZWAJCARIA ZAMIAST POLSKI W BERLINIE.

Polski Zw. Piłki Ręcznej postanowił nie wysyłać naszej reprezentacji na międzypaństwowy sześciomecz koszykówki panów w Berlinie w dn. 22 i 23 bm.

Zamiast drużyny polskiej grać będzie reprezentacja Szwajcarii. Skład uczestników turnieju przedstawia się więc obecnie następująco:

Niemcy, Anglia, Francja, Włochy, Łotwa i Szwajcaria.

WĘGIER HERZKA SĘDZIUJE MECZ POLSKA—NORWEGIA.

Na sędziego meczu piłkarskiego Polska—Norwegia (23 bm. godz. 12 na Stadionie W. P.) zaproszony został Węgier, p. Herzka. Norwegowie wyrazili już zgodę na tego sędziego, aczkolwiek zaproponowali również Belga Langenusa. Ta ostatnia kandydatura aktualna będzie tylko w tym wypadku, gdyby wyjazd p. Herzki z Budapesztu ze względów politycznych okazał się niemożliwy.

MECZ PIŁKARSKI GŁUCHONIEMYCH.

W Bukareszcie odbył się mecz piłki nożnej pomiędzy reprezentacjami głuchoniemych Bułgarii i Rumunii. Zwyciężyli Rumuni w stosunku 3:1. W poprzednim meczu obu drużyn, rozegranym w czerwcu br. w Sofii, zwyciężyli Bułgarzy 4:0.

WIELKI PAŁAC SPORTOWY POWSTANIE W RZYMIE.

W Rzymie powstać ma wkrótce wielki zimowy pałac sportów. Projekt budowy i plan finansowy opracowane zostały przez włoski komitet olimpijski, poczem aprobowane zostały przez czynniki państwowe. Pałac przewiduje urządzenia dla wszystkich niemal gałęzi sportu. Ma on być wykończony kompletnie przed inauguracją światowej wystawy w Rzymie.

ZE ŚWIATA.

Włoski bokserski mistrz Europy w wadze lekkiej, Aldo Spoldi, wyjechał w tych dniach do St. Zjednoczonych, gdzie rozegrać ma kilka zakontraktowanych spotkań. W końcu listopada br. Spoldi walczyć ma z b. mistrzem świata Lou Ambersem, a w razie zwycięstwa spotka się z mistrzem świata Armstrongiem, w styczniu 1939 r.

*

Projektowany w drugiej połowie bm. międzypaństwowy mecz tenisa stołowego Anglia—Czechosłowacja w Pradze, został przez Czechosłowację odwołany.

*

Organizatorzy igrzysk olimpijskich w Helsinkach 1940 r. zamierzają również zorganizować wielki bieg sztafetowy z pochodnią olimpijską. Ponieważ jednak zorganizowanie sztafety na trasie Olimpia—Helsinki pociągnęłoby za sobą zbyt wysokie koszty, przeto Finnowie rozpatrują obecnie projekt zorganizowania sztafety z góry Aavasaksa (północna Finlandia) do Helsinek.

W lipcu i sierpniu, a więc właśnie w czasie igrzysk olimpijskich, świeci zorza północna, w świetle której odbyłby się ten skrócony bieg sztafetowy.

Błp.
Lieba z Feuereisenów
Kornhauserowa

zmarła po długich i ciężkich cierpieniach w wieku lat 62.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Dekerta 10 na cmentarz podgórski nastąpi dzisiaj dn. 17. X. 1938 o godzinie 2-giej po południu, o czym zawiadamia w żalu pogrążona

RODZINA.

Przygotowania do obchodu 20-lecia niepodległości

Warszawa, 16. 10. (A) Jak wiadomo, układany jest od kilku miesięcy szczegółowy program wielkich uroczystości państwowych z okazji 20-lecia Niepodległości. Program ten przewiduje m. in. wspaniałą defiladę wojskową, która swym rozmiarem przewyższy wszelkie dotąd organizowane rewie z okazji świąt państwowych. Przed P. Prezydentem i Naczelnym Wodzem przedefilują w dniu 11 listopada wszelkie rodzaje broni i delegacje wszystkich pułków Wojsk Polskich. Wyłoniony będzie specjalny komitet obywatelski dla zorganizowania obchodów niepodległościowych w dniu 11 listopada na Śląsku zaolzańskim.

Komunikacja lotnicza Warszawa—Londyn przez Paryż

Warszawa, 16. 10. (A) Dobiegają końca studia nad badaniem rozszerzenia międzypaństwowej komunikacji lotniczej Polski z krajami europejskimi. Aktualny jest obecnie projekt nawiązania połączenia za pomocą polskich samolotów na szlaku Warszawa—Berlin—Paryż—Londyn.

Jak wiadomo, dotąd komunikacja z Francją utrzymywana była przez samoloty linii zagranicznych, kursujących przez Pragę czeską. Po zmianach, jakie zaszły w stosunkach międzynarodowych, nawiązanie komunikacji lotniczej z zachodem Europy inną drogą jest szczególnie aktualne.

Umowa zbiorowa dla robotników w browarach

Warszawa, 16. 10. (A). Weszła w życie umowa zbiorowa dla robotników browarów w województwie łódzkim i warszawskim. Umowa ta gwarantuje robotnikom browarniczym podwyżkę płac od 10—15 proc. i lepsze warunki pracy dla robotnic zatrudnionych w butelkowniach.

Incydent dyplomatyczny niemiecko-brazylijski

Berlin 16. 10. PAT. Między Rzeszą niemiecką a Brazylią doszło do incydentu natury dyplomatycznej. Rząd brazylijski zakomunikował urzędowo rządowi Rzeszy swą prośbę o odwołanie ambasadora niemieckiego w Rio de Janeiro, von Rittera. W odpowiedzi Niemcy zażądały odwołania ambasadora brazylijskiego w Berlinie, Moniz de Aragao. W tych dniach Moniz de Aragao opuścił Berlin, udając się do Rio de Janeiro. Ambasador von Ritter przebywa już obecnie w Berlinie i pozostaje w dyspozycji ministerstwa spraw zagranicznych.

Niemieckie koła urzędowe żywo krytykują demarche rządu brazylijskiego.

Czterech Arabów skazanych na śmierć w Palestynie.

Haifa 16. 10. PAT. Sąd wojskowy skazał na śmierć 4 Arabów, pojmanych w okolicy Tyberiady z bronią w ręku.

Jerozolima, 16. 10. PAT. Powstańcy arabscy usiłowali dziś rano podłożyć w okolicy Gazy minę pod pociąg międzynarodowy, przy czym przyszło do starcia między nimi a brytyjskim konwojem wojskowym pociągu. Trzech Arabów zostało zabitych a dwóch wziętych do niewoli.

„Ochotnicy" włoscy wracają do Neapolu

Kadyks, 16. 10. (R). Cztery włoskie statki transportowe: „Calabria", „Piemonte", „Liguria" i „Sardigna", na których pokładach znajdowało się 10 tys. włoskich ochotników z Hiszpanii wypłynęły z Kadyksu zgodnie z planem w sobotę około godz. 1-ej. Statki te, eskortowane przez 3 włoskie krążowniki i 8 łodzi podwodnych, wzięły kurs na Neapol.

Min. Funk w Białogrodzie

Białogród, 16. 10. PAT. Minister gospodarki Rzeszy dr. Funk przeprowadził w drodze powrotnej przez Białogród rozmowę z premierem Stojadinowiczem. W dobrze poinformowanych kołach twierdzą, że przedmiotem rozmowy była ewentualność zawarcia niemiecko-jugosłowiańskiego układu handlowego.

Obecna ordynacja wyborcza uczyniła dużo złego —

mówi p. wicepremier Kwiatkowski

Katowice, 16. 10. PAT. W dalszym ciągu swego przemówienia (zob. str. 1) p. wicepremier Kwiatkowski wywodził:

Nasza ręka wyciągnięta do rzetelnej zgody z ludźmi, którzy pragną wielkości Polski i którzy tej zgody nie traktują jako targu politycznego, jest nadal wyciągnięta i gotowa do braterskiego uścisku. Chcemy zamknąć przeszłość i otworzyć wyścig zasług w nowym biegu. Nie mamy żadnego ustępstwa na sprzedaż i nie domagamy się w stosunku do nas żadnej innej podstawy, jak podstawy ludzi, którzy jak równi z równymi dzielić będą ciężar wielkiej odpowiedzialności za losy i rządy w Polsce.

Oświadczaliśmy niejednokrotnie przedstawicielom dotychczasowej opozycji, iż gdyby zdecydowali się już obecnie wejść do parlamentu i zajęli ostre opozycyjne stanowisko wobec naszego rządu, nie mielibyśmy do nich najmniejszej pretensji, pomimo szczerego i jawnego wysiłku, by niczym nie utrudnić im akcji wyborczej. Natomiast pojawienie się z jakiejkolwiek strony tendencyj do urządzenia stosunków politycznych w Polsce na wzór z przed 1926 roku, albo na wzór liberalno-masońskich gier w niektórych państwach obcych, napotka z naszej strony na odpór najbezwzględniejszy. Jakże fałszywym tonem brzmią fanfary radości i triumfu w dwu pismach konserwatywnych, że ministrowi Kwiatkowskiemu nie udał się program konsolidacji, gdyż Stronnictwo Ludowe nie idzie do wyborów. Są mózgi ludzkie, które żadnego zagadnienia nie mogą ująć inaczej, jak tylko od strony przetargu. Nie pójście niektórych polskich grup do wyborów jest prawdopodobnie dużym ich błędem. Ale ono nie zepchnie nas z obranej drogi, gdyż droga ta jest wytyczona potrzebą Polski, a nie potrzebą rządu, obozu, czy też opozycji. Te ugrupowania, reprezentujące, jak i my polskich chłopów, polskie mieszczaństwo, czy inteligentów, polskich robotników, ponoszą na równi z nami odpowiedzialność za losy Polski.

Droga do dalszej pracy jest otwarta, a osobiście sądzę, że czynnikiem przyspieszającym pożądany proces będzie fakt, iż w najszerszych warstwach społeczeństwa proces konsolidacyjny posunął się znacznie dalej niż wszystkim obserwatorom powierzchni politycznej się wydaje. Sądzę nawet, że i w okresie tak niesprzyjającym konsolidacji, jakim wszędzie jest okres wyborczy — do już istniejących aktywów, można dodać nowe. Uznajemy więc, że

obecna ordynacja wyborcza uczyniła dużo złego i pragniemy naprawienia tego błędu.

Skoro rząd nie miał prawa dokonania tej reformy, skoro Sejm nie podjął tego zadania, skoro stało się jasnym, że gdyby nawet rozwiązany Sejm poprawił nieco tę ordynację, to zmiana ta nie doprowadziłaby do odprężenia wśród tych ugrupowań opozycyjnych, których współdziałanie w imię najwyższego dobra państwa jest pożądane, nie pozostało nic innego, jak

powierzenie tego zadania nowemu parlamentowi.

To się stało. Jego kompetencją jest dokonanie tej reformy. Mogę więc tylko ściśle osobiście wyrazić pogląd, że uważam za słuszne, by

rozluźnić praktycznie prawo stawiania kandydatów w tym sensie, by człowiek popularny i czynny politycznie mógł być wybrany na posła, czy senatora, niezależnie od posiadania sympatii, czy antypatii obecnego Kolegium wyborczego

i czy należy do O. Z. N., czy do Stronnictwa Ludowego, czy do ugrupowań narodowych, czy do P. P. S. Uważam osobiście za błąd, odebranie prawa wyborczego do Senatu setkom tysięcy i milionom ludzi, którzy niejednokrotnie udowodnili, że są dobrymi Polakami. Poczucie sprawiedliwości wymaga, by

przywrócić powszechność prawa wyborczego do Senatu.

Sądzę wreszcie, iż ordynacja wyborcza musi być odbiciem naczelnej zasady zbliżenia obywatela do państwa. Możemy też publicznie stwierdzić, że jesteśmy i w polityce wewnętrznej przeciwni zasadzie odwiecznych i dziedzicznych wrogów, ta zasada tworzy społeczeństwa skłócone, a nie walczące o wielkie i naczelne idee rozwojowe. Nie chcemy marnowania energii społecznej w strukturze znamiennej tym, że dławi się ona od nadmiaru ludzi i schnie z powodu braku uzdolnienia do pracy w dużych zespołach. Wreszcie wydaje mi się, iż nie należałoby zmarnować tej wyjątkowej koniunktury, powstającej przez to, iż dziś dążymy jeszcze do zastąpienia opozycji zakonspirowanej, obłudnej i zgryźliwej, na opozycję jawną, uczciwą, szczerą, walczącą o światopoglądy, a nie o personalia. Jakże więc małe i skromne są postulaty rządu i życia publicznego. To też należy poczytać za okoliczność szczęśliwą, że ten proces konsolidacji nie przerwał się i pomimo naturalnych trudności i błędów wciąż postępuje naprzód.

Psychiczna degeneracja

Polska ma przed sobą ustawiony dylemat bardzo prosty: albo wyraźny, trwały i wszechstronny marsz ku górze, ku potędze politycznej, ku rozwojowi gospodarczemu, ku dumie z imienia Polaka i z polskiej pracy, albo staczanie się w przepaść, na której dnie nastąpi to samo tragiczne przebudzenie, które tylu ludziom odebrało zmysły w roku 1795. Stać w miejscu nie możemy. Coraz trudniej byłoby w atmosferze dekompozycji osiągać nowe sukcesy gospodarcze, czy polityczne. Musimy się decydować na wybór drogi. Nie tylko rząd, nie tylko Obóz Zjednoczenia Narodowego, ale i wy wszyscy, których działania i opinie — czy — chcecie, czy nie chcecie, zaważą samorzutnie na losach Polski. Byłoby to naprawdę bardzo marne społeczeństwo, które zagadnienie zespolenia sił i działań pozostawiłoby tylko kilku jednostkom i radowało się, że zadanie to realizuje się opornie. Byłaby to psychiczna degeneracja.

Nikt nie ma prawa, by dziś — w chwili wybuchu wulkanu historii — jego indywidualna sprawa, czy jego niechęć do akcji zjednoczenia i pojednania, czy niechęć do rządu, który jest czynnikiem zmiennym, utrzymywała naród polski w rozproszeniu sił, które tak bardzo Polsce są potrzebne.

Zapory, które nas dziś jeszcze dzielą, są spróchniałe. W zaćmieniu myśli, świecą jakimś fantastycznym ogniem, pozorującym siłę i wielkość. Ale w rzeczywistości, gdy razem w tę zaporę kopniemy nogą, rozleci się w strzępy, a społeczeństwo polskie w zjednoczeniu odnajdzie swą wielkość i swą radość.

Podziękowanie Karpatorusinów dla min. Becka

Budapeszt, 16. 10. PAT. Węgierska agencja telegraficzna donosi:

Karpatorusini, przebywający na Węgrzech wystosowali do ministra Becka depeszę, w której dziękują mu za pełne szlachetności stanowisko, z którym od lat występował w obronie sprawiedliwości na Węgrzech.

Równocześnie związek studentów karpatoruskich, studiujących na uniwersytetach węgierskich, wysłał depeszę do związku studentów polskich, wyrażającą najgorętszą sympatię.

Wiceprem. Kwiatkowski na Śląsku zaolzańskim

Warszawa, 16. 10. PAT. Jak się dowiadujemy, celem bezpośredniego zapoznania się z aktualnymi problemami gospodarczymi odzyskanego Śląska zaolzańskiego, udaje się na tamtejszy teren w dniu jutrzejszym p. wicepremier Kwiatkowski w towarzystwie wiceministra skarbu dr. Grodyńskiego oraz dyrektora Departamentu Martina i dyr. Rakowskiego. Pierwszym etapem podróży p. wicepremiera będzie zwiedzenie wielkich zakładów hutniczych w Trzyńcu. Do Trzyńca przybędzie również jutro p. minister przemysłu i handlu Roman i wicemin. Rose. Panowie ministrowie udadzą się następnie na zwiedzenie przemysłu węglowego w Karwinie oraz przemysłu przetwórczego w Bogumінie.

Uroczystość wodowania polskiej łodzi podwodnej

Haga, 16. 10. PAT. Dnia 17 b. m. rano odbędzie się w Rotterdamie uroczystość wodowania okrętu podwodnego R. P. „Sęp". Matką chrzestną będzie pani Maria Babińska małżonka posła R. P. w Hadze.

Odwołane kazanie kard. Innitzera

Wiedeń, 16. 10. PAT. Dzisiejsze kazanie kard. Innitrzera zostało odwołane. Nie odbyła się również procesja z kościoła św. Karola do Katedry św. Szczepana wskutek zakazu władz odbywania manifestacji katolickich na ulicach miasta.

Stowarzyszenie niemieckie w Kłajpedzie

Kowno, 16. 10. PAT. W Kłajpedzie założono stowarzyszenie p. n. „Memeler Deutscher Kulturverband". Prezesem tego stowarzyszenia został działacz niemiecki Neuman. Jak słychać, nowe stowarzyszenie ma stanąć do przyszłych wyborów do sejmiku kłajpedzkiego, jako ugrupowanie polityczne Niemców kłajpedzkich.

Prem. Imredy u regenta Horthy'ego

Budapeszt, 16. 10. PAT. Szef gabinetu ministerstwa spraw zagr. hr. Csaky, który powrócił z Rzymu, gdzie przyjęty był przez Mussoliniego, powitany został na lotnisku przez posła Włoch Vinci, z którym przeprowadził dłuższą rozmowę w gmachu ministerstwa spraw zagranicznych.

Hr. Csaky zdał następnie sprawozdanie ministrowi spraw zagr. Kanya z przebiegu rozmów rzymskich.

Min. Kanya i hr. Csaky udali się następnie do premiera Imredy, gdzie wkrótce potem przybył b. premier Daranyi.

Następnie premier Imredy został przyjęty na pół godzinnej audiencji przez regenta Horthy'ego.

Po powrocie do prezydium rady ministrów premier Imredy przyjął posła Rzeszy Erdmansdorfa i ministra oświaty Teleki'ego.

Pociąg zderzył się z lokomotywą

Ciudad Real, 16. 10. PAT. Na dworcu Ciudad Real pociąg osobowy zderzył się z manewrującą lokomotywą, która uległa doszczętnemu zniszczeniu. W wypadku poniosło śmierć 12 osób.

Sensacyjny proces o mężobójstwo w Częstochowie

Dnia 14 października Sąd Okręgowy w Częstochowie był widownią niecodziennej sprawy, stanowiącej epilog makabrycznego mężobójstwa, dokonanego w nocy z dnia 1 na 2 sierpnia b. r. na osobie właściciela cukierni „Roma", Mieczysława Junga przez żonę jego Marię Jungową.

Oto punktualnie o godzinie 12-tej w nocy stali bywalcy cukierni „Roma" oraz spóźnieni przechodnie zostali zaalarmowani serią szybko po sobie następujących strzałów rewolwerowych oraz wstrząśnięci zostali zjawą kobiety w negliżu, która poprzez kawiarnię wybiegła na ulicę z rozdzierającym krzykiem: „Zabili go, bandyci!" po czym padła zemdlona na chodnik. W omdlałej kobiecie rozpoznano Marię Jungową, którą niezwłocznie w stanie nieprzytomnym odwieziono do pobliskiego szpitala.

Po wkroczeniu do znajdującego się w tymże domu mieszkania małż. Jungów oczom policji i nadbiegłych sąsiadów przedstawił się niesamowity widok: u wejścia, zbroczony krwią w bieliźnie leżał śp. Marian Jung. Zapytany słabym głosem odrzekł, że strzelał doń mężczyzna w jesionce i ciemnym kapeluszu. Odwieziony natychmiast do szpitala zmarł po trzech godzinach. Przed śmiercią ustawicznie dopytywał się o żonę. Zmarł z jej imieniem na ustach...

W wyniku dochodzeń i przeprowadzonego śledztwa sądowego zasiadła na ławie oskarżonych w dniu dzisiejszym Maria Jungowa.

Proces ten wywołał wśród mieszkańców Częstochowy zrozumiałą sensację. Już we wczesnych godzinach rannych gromadziły się tłumy publiczności przed gmachem sądowym, by zdobyć miejsca na sali rozpraw.

Trybunałowi, w skład którego wchodzą sędziowie: Terpitowski i W. Müller, przewodniczy prezes s. o. Wiszniewski. Oskarża prok Walecki. Obronę wnoszą adw. Paciorkowsk oraz adw. J. Ruff z Warszawy. Rozprawie przysłuchuje się specjalnie przybyły prokurator s. o w Piotrkowie, Sieroszewski, znany szerokim rzeszom czytelników ze swych wystąpień w sprawie kary chłosty.

O godzinie 9-tej wchodzi na salę oskarżona Maria Jungowa, sprowadzona przez policję z tutejszego więzienia. Wchodzi chwiejnym krokiem, z głową opuszczoną i ze wzrokiem utkwionym w ziemię. Gdy zasiada na ławie czyni wrażenie zupełnie duchowo złamanej. Po kilku chwilach nagle osuwa się z ławy i zemdlona pada na podłogę. Wynoszą ją z sali wśród poruszenia publiczności i dopiero po kwadransie ponownie ją wprowadzono. Ubrana jest w czarną suknię i w czarny kapelusik. Niewidzącym wzrokiem spogląda nadal w dół.

Po ustaleniu personalii oskarżonej, która ma 27 lat i jest matką dwojga dzieci w wieku 3 i 6 lat, przystąpiono do odczytania aktu oskarżenia.

Po odczytaniu aktu oskarżenia Sąd indaguje oskarżoną. Jungowa uchyla się od odpowiedzi, co do powodów, które skłoniły ją do zabójstwa, potwierdzając jedynie wolnosylabami wyjaśnienia złożone w śledztwie, dodając, że zamiar popełnienia zabójstwa powzięła na dzień przed krytyczną nocą, ponieważ mąż szczególnie złośliwie jej dokuczał. Kapelusik i jesionkę włożyła, bo nie chciała, aby ją mąż poznał. Nie zdawała sobie jasno sprawy z tego, co czyni. Zapytana, dlaczego po 2-ch tygodniach śledztwa podała szczegóły o swym intymnym pożyciu z mężem nie umie dać odpowiedzi.

Po zakończeniu przewodu sądowego, Sąd wniosek obrony o przesłuchanie biegłych oddalił.

Na tym rozprawę odroczono.

Reforma wyborcza we Francji

Paryż, 16. 10. PAT. Cały szereg przemówień wygłaszanych, jak zwykle, w niedzielę przez deputowanych na zgromadzeniach w poszczególnych miastach prowincjonalnych Francji, dotyczył przeważnie zagadnienia reformy wyborczej we Francji, wypowiadając się coraz wyraźniej za wprowadzeniem głosowania na listy i zasadą proporcjonalności, na miejsce dotychczasowych okręgów jednomandatowych o dwóch turnusach głosowania. Zwolennicy takiej reformy wyborczej wzrośli obecnie na siłach nawet w łonie stronnictwa radykalnego w związku z perspektywą rozbicia się paktu wyborczego frontu ludowego. Radykali obawiają się bowiem, że przy ewentualnych nowych wyborach mogliby się znaleźć między dwoma blokami, t. zn. prawicowym z jednej strony a socjalistyczno-komunistycznym z drugiej, w której to sytuacji mogliby stracić poważną część swych dotychczasowych mandatów.

Obecna tendencja na rzecz wprowadzenia zasady proporcjonalności zmierza do t. zw. proporcjonalności czystej, próba bowiem proporcjonalności częściowej, która w okresie powojennym raz jeden była już dokonana, dała wyniki równie niepomyślne jak system obecny. Zwolennicy reformy wyborczej zamierzają uzyskać przez to zmniejszenie wpływu drobnych ugrupowań politycznych i niezależnych działaczy parlamentarnych, którzy na terenie parlamentu utrudniają powstanie zwartych grup większych i stanowią element przesuwający się w łone parlamentu dość łatwo, stwarzając jedynie niestałość większości rządowych.

W kołach parlamentarnych uchodzi za rzecz niemal pewną, że projekt reformy ordynacji wyborczej, który od kilku lat był przedmiotem dyskusji specjalnej komisji parlamentarnej wpływie pod obrady plenum już w pierwszych dniach po zebraniu się parlamentu w połowie listopada i że zostanie również uznany przez rząd jako zagadnienie pilne, wymagające natychmiastowego załatwienia.

Krwawe walki na Rusi Podkarpackiej

Budapeszt, 16. 10. PAT. Węgierska agencja telegraficzna donosi według ostatnich wiadomości, pochodzących od właściciele ziemskich, których posiadłości leżą po obu stronach granicy i którzy dzięki temu mogą ją bez większych trudności przekraczać — Czesi odnoszą się na obszarach dotychczas przez nich zajętych z bezprzykładnym okrucieństwem w stosunku do Węgrów. Ludność węgierska stara się tym okrucieństwom przeciwstawić, wyrządzając gdzie tylko może, szkody władzom czeskim.

Ludność Rusi Podkarpackiej zawładnąwszy w szeregu miejscowości bronią, atakuje żandarmerię czeską oraz przeszkadza władzom skarbowym w ściąganiu podatków. Czeskie władze bezpieczeństwa wycofują się w popłochu, zwłaszcza, że cała ludność staje wszędzie po stronie powstańców.

Partyzanci, których liczba nie da się dotychczas dokładnie określić, lecz nie ulega wątpliwości, że jest bardzo znaczna, kryją się w razie niebezpieczeństwa w górzystym terenie, tak, że nie udaje się ich władzom czeskim wytropić nawet przy użyciu samolotów. W okolicach Munkacza i Ungwaru partyzanci stoczyli z żandarmerią czeską regularne bitwy, przy czym po stronie czeskiej zostało zabitych kilku oficerów żandarmerii

Kronika krakowska

... APTEK

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. 22, Gertrudy 1, Długa 4, Krakowska 9, Kazimierza W. 78, Kalwaryjska 27, Mogilska 16, Madalińskiego 7.

Odprawa starszyzny legionowej

W sobotę w godzinach wieczornych odbyła się w domu im. Józefa Piłsudskiego w Oleandrach odprawa starszyzny legionowej okręgu krakowskiego, w której wziął udział Komendant Naczelny Związku Legionistów Polskich min. płk. Juliusz Ulrych. W odprawie uczestniczyli członkowie zarządu okręgu i oddziału oraz komendanci oddziałów kół pułkowych.

Przed rozpoczęciem obrad komendant naczelny w gorących słowach uczcił pamięć okrytego sławą, a tak przedwcześnie zgasłego niezłomnego żołnierza Komendanta Piłsudskiego, s. p. płk. Władysława Beliny-Prażmowskiego. Przemówienia żałobnego wysłuchali obecni w głębokim skupieniu w postawie „na baczność".

Następnie min. Ulrych przedstawił w dłuższym, niezwykle wymownym wywodzie, sytuację ogólną w Państwie, podkreślając z naciskiem zadania Związku Legionistów.

Po odprawie min. Ulrych, oprowadzany przez członków prezydium okręgu, zwiedzał dom Józefa Piłsudskiego w Oleandrach, interesując się żywo kwestią dalszej budowy Oleandrów.

Walne Zgromadzenie Polskiego Białego Krzyża

W niedzielę odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie delegatów Krakowskiego Okręgu Polskiego Białego Krzyża w sali portretowej m. Krakowa pod przewodnictwem dyr. Józefa Gregera. Na zgromadzenie przybyli m. in. przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych oraz organizacyj społeczno-oświatowych. Jak ze sprawozdania wynika oświatowo-kulturalna akcja Zarządu Okręgu na czele którego stał kurator Józef Stypiński, objęła w ostatnim okresie sprawozdawczym pracę w 31 świetlicach żołnierskich oraz prowadzenie początkowych szkół żołnierskich w 46 zespołach na terenie O. K. V.

Zorganizowana przez Zarząd Okręgowy Wystawa pod hasłem „Oświata w Wojsku" dała obraz wyników tej pracy w całym Okręgu.

Na Walnym Zgromadzeniu dokonano wyborów do Zarządu Okręgu i Komisji Rewizyjnej.

—oo—

Naszemu Koledze i Współzałożycielowi Tow. „Hasapir" IZAKOWI CELNIKOWI z okazji zaręczyn z p. CESIĄ FLANZGRABÓWNĄ serdecznie gratulują.

Za Wydział:

S. BARTKOWSKI przew. A. FISCHGRUND sekr.
BR. SCHEINER, N. WOLF.

—oo—

— **Z ŻYCIA STOLICY.** Podobno powstał w Warszawie, posiadający już liczne oddziały w wielu miastach prowincjonalnych, nowy klub, szumnie się zwący „KLUBEM LUDZI ROZUMNYCH". Regulamin tego klubu jest niezmiernie krótki, streszcza się w trzech istotnych punktach i brzmi w całości: — artykuł pierwszy — członkiem Klubu Ludzi Rozumnych może być każdy, kto marzy stale i nieprzerwanie o wygranej na loterii; artykuł drugi — członkiem Klubu Ludzi rozumnych może być każdy, kto stale gra na loterii, co jest potwierdzeniem spełnienia warunku pierwszego; artykuł trzeci — członkiem Klubu Ludzi Rozumnych może być każdy, kto na potwierdzenie spełnienia dwu pierwszych przepisów nabywa losy, a przede wszystkim los do klasy pierwszej 43-ej Loterii Klasowej w szczęśliwej Kolekturze A. Wolańskiej, Kraków, Rynek gł. 43.

—oo—

Z teatru, literatury i sztuki

— **DZIŚ „HALKA" ST. MONIUSZKI W OPERZE KRAKOWSKIEJ.** Dziś w poniedziałek 17-go bm. ukaże się najpopularniejsze polskie dzieło muzyczne „Halka", opera narodowa St. Moniuszki. W partiach głównych wystąpią gościnnie świetni śpiewacy polscy: Sława Czerwińska-Orłowska, primadonna opery warszawskiej, Zofia Halińska, artystka opery lwowskiej, Stanisław Drabik tenor król. opery w Belgradzie i Zenon Dolnicki, baryton scen polskich i zagranicznych. Obsady dopełnią: A. Mazanek, W. Geiger i A. Wolak. Mazur i tańce góralskie wykona balet warszawski, w układzie baletmistrza J. Cesarskiego. W przedstawieniu bierze udział Chór Krak. Twa Operowego i Krak. Orkiestra Symfoniczna.

— **Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO** Jutro we wtorek po cenach zniżonych „Gdzie diabeł nie może" R. Niewiarowicza, w premierowej obsadzie. W środę również po cenach zniżonych, sztuka M. Acharda „Korsarz" w tłumaczeniu Zofii Jachimeckiej, w reżyserii W. Radulskiego.

Pod kierunkiem reż. J. Karbowskiego odbywają się codziennie próby z komedii Adama Grzymały-Siedleckiego „Ormianin z Bejruthu", która będzie najbliższą premierą Teatru im. J. Słowackiego.

— **KOMUNIKAT KIEROWNICTWA „NAJTEATER".** Nie bacząc na ogromne zainteresowanie, które pierwsza nasza premiera „Goldgreber" wywołała wśród publiczności krakowskiej i mimo, że wielu miłośników dobrego teatru żydowskiego nie zdołało jeszcze zobaczyć „Goldgreber", postanowiliśmy już w środę 20 b. m. wystąpić z naszą drugą premierą: „Nadzieja", znanego dramaturga holenderskiego Hejjermansa. „Nadzieja" wystawiana była z wielkim powodzeniem na wszystkich scenach europejskich. „Goldgreber" grane będą tylko jeszcze dziś i jutro.

Od środy 20 b. m., t.zn. od premiery „Nadzieja" przedstawienia będą się rozpoczynały nie jak dotychczas o godz. 9, lecz **punktualnie o g. 8.45.**

—oo—

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Poniedziałek, godz. 8 wiecz.: „Halka"

—oo—

TEATR ŻYDOWSKI, BOCHEŃSKA 7.

(Zespół warszawskiego „Teatru Nowego")

Poniedziałek, godz. 9 wiecz.: „Goldgreber".

—oOo—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „39 kroków" (Madeleine Caroll) i „Pepé le Moko" (Jean Gabin).

APOLLO: „Jej kochany chłopiec" (Andrea Leeds, Adolf Menjou i Vera Zorina).

ATLANTIC: „Wrzos" i „Parada Warszawy"

LOPP: „Maskarada" (Luiza Reiner i Wiliam Powell).

MUZEUM: „Zielony sygnał".

PROMIEŃ: „Piętnastolatka" (Bonita Granville).

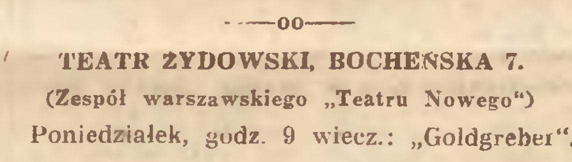
STELLA: „Dziewczęta z Nowolipek".

SZTUKA: „Bitwa na Broadwayu" (Victor Mc Laglen — Brian Donlevy).

ŚWIT: „Pięć milionów szuka spadkobiercy".

UCIECHA: „Paryżanka" (Danielle Darrieux, Douglas Fairbanks")

WANDA: „Profesor Wilczur" (K. J. Stępowski, Barszczewska i inni).



Komunikat meteorologiczny z dnia 16 bm.: Stan pogody w Polsce w dniu dzisiejszym: Dziś o godz. 14-tej panowała w Polsce pogoda słoneczna o umiarkowanym zachmurzeniu. Wiatry słabe z zachodu, a temperatura wynosiła około 12 stopni. Na Kasprowym Wierchu zanotowano plus 5 stopni przy bezchmurnym niebie i umiarkowanym porywistym wietrze południowo-zachodnim.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 17 bm.: Ranek chmurny i mglisty, w ciągu dnia dość pogodnie przy słabych wiatrach zmiennych z przewagą kierunków południowych. Temperatura bez większych zmian. Widzialność rano osłabiona, w ciągu dnia dobra.

Ostatnie wiadomości sportowe

TABELA ROZGRYWEK O MISTRZOSTWO LIGI PAŃSTWOWEJ

	gier	pkt	st. br
1) Ruch	17	25:9	54:33
2) Warta	17	19:15	51:37
3) Cracovia	16	18:14	36:33
4) Wisła	17	18:16	34:33
5) Polonia	16	17:15	36:35
6) Pogoń	17	17:17	20:24
7) A. K. S.	17	16:18	39:39
8) Warszawianka	17	15:19	34:4[illegible]
9) Ł. K. S.	17	12:22	22:[illegible]
10) Śmigły	17	11:23	27:[illegible]

SKŁAD REPREZENTACJI POLSKI NA MECZ Z NORWEGIĄ

Kapitan sportowy Polskiego Zw. Piłki Nożnej p. Kałuża ustalił w niedzielę wieczorem definitywny skład naszej reprezentacji na mecz międzypaństwowy z Norwegią, który odbędzie się 23 bm. w Warszawie. Skład ten przedstawia się następująco: Madejski, Szczepaniak, Gałecki, Góra, Nytz, Dytko, Piec 1-szy, Piontek, Wostal, Wilimowski, Wodarz.

POLSKIE KOSZYKARKI POKONAŁY FRANCJĘ

W trzecim dniu turnieju koszykówki pań o mistrzostwo Europy drużyna Polski pokonała Francję w stosunku 24:19.

W pierwszej połowie meczu Polki miały wyraźną przewagę nad drużyną francuską dzięki doskonałej technice podań i przerzutów, oraz szybkości ataków. Przewagę tę uwidocznia wynik do przerwy 14:4.

Po przerwie Francuski grały znacznie lepiej, nie zdołały jednak zapewnić sobie zwycięstwa.

W drużynie polskiej wyróżniły się: Gruszkiewiczówna Kanecka i Brzustowska. Kilka precyzyjnych rzutów Jasnikowskiej wywołało entuzjazm na widowni.

W drugim meczu, rozegranym tego samego dnia, drużyna Włoch pokonała Szwajcarię 59:8.

BOKSERZY MAKKABI (SOSNOWIEC) ZWYCIĘŻAJĄ STRZELEC

W niedzielę rozegrany został w Sosnowcu towarzyski mecz bokserski pomiędzy drużynami: Strzelcem—Makkabi.

Zwyciężyła Makkabi 12:4. Strzelec oddał 8 pkt walkowerem z powodu nadwagi swoich zawodników.

O PIŁKARSKIE MISTRZOSTWO WILNA

W niedzielę w meczu piłkarskim o mistrzostwo Wilna drużyna Ognisko pokonała Makabi 1:0 (0:0)

TRÓJMECZ LEKKOATLETYCZNY W WARSZAWIE

W niedzielę na boisku Polonii odbył się lekkoatletyczny trójmecz międzyklubowy, w którym zwyciężyła Polonia 105 pkt. przed Policyjnym R. S. 67 pkt. i Orkanem 48 pkt.

WALNE ZEBRANIE KRAK. OZPR.

W Krakowie odbyło się doroczne walne zgromadzenie Krak. Okr. Zw. Piłki Ręcznej. Po udzieleniu absolutorium ustępującym władzom — wybrano nowy zarząd z dotychczasowym prezesem dyr. Paschalskim na czele. W r. 1939 Związek Krakowski obchodzić będzie jubileusz 10-lecia. W ramach uroczystości jubileuszowych projektowany jest w Krakowie turniej piłki ręcznej.

STANY ZJEDNOCZONE—DANIA W PŁYWANIU PAŃ

Związki pływackie Danii i St. Zjednoczonych postanowiły zorganizować międzypaństwowy kobiecy mecz pływacki St. Zjednoczone—Dania.

Mecz ten po raz pierwszy rozegrany zostanie w roku przyszłym w N. Jorku, w ramach imprez, organizowanych z okazji wystawy światowej.

TRENER WĘGIERSKI DLA PŁYWAKÓW FIŃSKICH

Fiński Związek Pływacki zaangażował na trenera dla swoich zawodników Węgra Speiseggera, który ostatnio w ciągu paru miesięcy trenował czołowych zawodników szwedzkich.

NIEMCY PŁACĄ DŁUGI AUSTRIACKICH PIŁKARZY

Szwedzki Związek Piłkarski pożyczył w r. 19.. Związkowi Austriackiemu kwotę 3,000 koron szwedzkich. W tych dniach nadeszło do Sztokholmu od Niemieckiego Zw. Piłki Nożnej stwierdzające, że Zw. Niemiecki przejął długi Zw. Austriackiego, jednocześnie zaś Szwedzki otrzymali czek na wyżej wymienioną sumę.

Wybuch prymusu

Wczoraj w godzinach wieczornych, na pl. Wolnica 5. II piętro, w mieszkaniu Fiałka Stanisława, nastąpił wybuch prymusu w czasie napełniania go benzolem przez służącą. Na szczęście obeszło się bez ofiar, zaś pożar stąd powstały domownicy ugasili jeszcze przed przybyciem Straży Pożarnej.

Posad poszukują

PODATKOZNAWCA — bilanse — zakładanie ksiąg — przemysł — handel — spedycja. Ceny najniższe. Zgłoszenia skrytka poczt. 569. 5041g

WARSZAWIANKA, zdolna obejmie przedstawicielstwo lub akwizytorstwo. Oferty Kraków, Miodowa 39 m. 7. 5093g

PRZEPISUJĘ na maszynie Voglówna, Związek — WW. Świętych 8, I. p. tel. 109-97.

ZDOLNA krawcowa szyje w domu, po domach ładnie i tanio. S. Horszowska, Koletek 17 m. 7.

RUTYNOWANA wychowawczyni, średnie wykształcenie poszukuje zajęcia. — Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod „12871“. 4927g

HAFTOWANIE, endlowanie, mereżkowanie, obciąganie guzików, najtaniej: ul. Grodzka 25, m. 4 5006g

Pocztę szyfrową inseratową
należy wrzucać w ciągu całego dnia
tylko do skrzynki
wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem“ a którą opróżnia się 6 razy dziennie.

PANNA ze ZNAJOMOŚCIĄ BUCHALTERII i PISANIA NA MASZYNIE obznajomiona również z wszelkimi pracami biurowymi poszukuje zajęcia na godziny popołudniowe. — Warunki b. skromne. Pierwszorzędne referencje. Zgłoszenia pod „4267“ do dAmin. „Nowego Dziennika“. 4267g

NOWOCZESNE dekoracje okien wystawowych na wzorach zagranicznych oraz plakaty rysunkowe wykonuję. — Zgłoszenia Admin „Nowego Dziennika pod Nr „81038“. 81038k

EMIGRANTKA z Niemiec, państwowo dyplomowana freblanka, ze znajomością wszelkich dziedzin judaistycznych — szuka posady w ogródku dziecięcym — lub prywatnej kondycji przy dzieciach. Zgłoszenia Osiek, Dietlowska 49. 4917g

EGZAMINOWANA wychowawczyni — z długoletnią praktyką szuka posady do dzieci do pobożnego domu. Zgłoszenia Jakub Salzberg. Kraków, Zamojskiego 45/8. 4895g

FREZER, glazer, fachowiec obejmie posadę w fabryce obuwia **OD ZARAZ**. Zgłoszenia — Admin. „Nowego Dziennika“. 4894g

RUTYNOWANY buchalter-bilansista, ze znajomością księgowości przebitkowej, korespondent polsko-niemiecki poszukuje posady godzinowej lub całodziennej. — Warunki skromne. Zgłoszenia: Kraków, Skrytka pocztowa 135. 7335k

POSZUKUJĘ posady biurowej lub kasjerki. Mogę złożyć kaucję. Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika“ pod „12772“. 4886g

RUTYNOWANA stenotypistka polsko-niemiecka poszukuje posady zastępstwa. Zgłoszenia telef. 141-73. 4959g

SPRZEDAWCA dekorator — samodzielna siła z branży obuwniczej poszukuje posady. Zgłoszenia pod „12749“ do Admin. „Nowego Dziennika“. 4871g

POSADĘ kasjerki lub pomocnicy biurowej obejmę za skromnym wynagrodzeniem. Zgłoszenia pod „13034“ do Admin. „Nowego Dziennika“ . 5014g

SREBRNE przedmioty reperuje i odnawia Wytwórnia „Herzog“ Kraków, **BERKA JOSELEWICZA** 2. tel. 163-07. 6091k

KWALIFIKOWANY rzemieślnik żonaty, posiada narzędzia, szuka spólnika — kapitalistę w celu emigracji. Warunek: ponoszenie kosztów podróży. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod „13105“ 5033g

PORADNIA dla **ZWIERZĄT** b. okręg. lek. weter. **H STERNSCHUSSA**, Kraków, Al. Słowackiego 66, telefon 205-84. 5882k

SMACZNE obiady domowe po zniżonej cenie. Dietla 111. m. 7. 238b

INTELIGENTNA, młoda, — smagana przeciwnościami losu, szuka szlachetnej osoby pomocnej w uzyskaniu jakiejkolwiek pracy. Zgłoszenia pod „12973“ Admin. „Nowego Dziennika“. 4988g

FARBA OLEJNA szarostalowa, przepisowa, do malowania parkanów, ogrodzeń: **FARBOBLASK**, Kraków, Kalwaryjska 29. Tel 149-79. 4882g

LOKAL sklepowy obszerny do wynajęcia. Oferty tylko większych przedsiębiorstw pod „Centrum“ Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 7481k

DO wynajęcia trzechpokojowe pełnokomfortowe mieszkanie Syrokomli 5, tel. 167-25. 7485k

JASNE suteryny dwie lub jedna ubikacja na magazyn, cichy przemysł — Koletek 3. 5077g

CZTEROPOKOJOWE komfortowe mieszkanie, drugie piętro Bonerowska 10 — do wynajęcia. 5076g

Nauka i wychowanie

BARMEL, KOLETEK TRZY ANGIELSKIEGO 4859g

KWIATÓW SZTUCZNYCH, celofanów, galanterii skórzanej, rękawiczek i wszelkich przybrań do sukien — wyuczam. Zyblikiewicza 5. **PKO. II KLATKA M. 25.** 5063g

ANGIELSKI — francuski — niemiecki — metodą Ansona Krowoderska 5. — Złotych cztery miesięcznie. 4804g

ENGLISH Correspondence-Stenography **NADAL** wyuczam po powrocie z Anglii znaną moją metodą. Absolwent „Pitman's College, London“. — **EMANUEL THORN**, Wawrzyńca 11. 5031g

WZOROWE PRZEDSZKOLE Rechesówny, Kremerowska 6, czynne. Ogród, rytmika, hebrajskie. 5793k

KOREPETYTORÓW, guwernerów, siły biurowe, poleca Resort Pośrednictwa Pracy Stow. Żyd. Słuch. U. J. „Ognisko“ Kraków, ul. Przemyska 3. **TEL. 107-64** 7402k

Kupno

HALLO. Telef. 168-21. Garderobę noszoną kupuję, płacę najwyższe ceny. Goldberg — Gazowa 11. 4934g

Sprzedaż

NOWOOTWARTY NAJTAŃSZY SKŁAD BIELSKICH RESZTEK oraz okazyjnych materiałów męskich i damskich **J. MÜNTZ** Kraków. Stradom 16 w podworcu. Ceny bardzo niskie Wyłącznie wyroby bielskie. 5999k

OKAZYJNA sprzedaż sukna wełen, jedwabi „Bławatnia okazyjna“, Krakowska 6 — I. p. 3117k

TAPCZANY, leżawce, fotele łóżka najnowsze modele. — materace, otomany, łóżka polowe poleca najtaniej — Wytwórnia mebli tapicerkich „Solidite“, Kraków. — Starowiślna 83. 7446k

ŁÓŻKA POLOWE ŻELAZNE zakupisz — naprawisz — **NAJTANIEJ**. Tapicer Węglowa 3. 7447k

FORTEPIAN czarny, krótki, angielska mechanika, doskonały stan, oraz lampa elektryczna, ładna do sprzedania. Wybickiego 48 m. 6. 6938k

INSERATÓW DROBNYCH
nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie **ZA GOTÓWKĘ**

Pocztę szyfrową odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się odnośnego inseratu

GODZINY ĆWICZEŃ W ŻYD. TOW. GIMN.

od 1 października — telefon 215-84

Kurs pań (rytmika):	poniedziałki i środy	od 3—4
Kurs dzieci (rytmika):	„ „	od 4—5
Kurs uczenic (rytmika):	„ „	od 5—6
Kurs uczniów:	poniedziałki i środy	od 6—7
Kurs panów	poniedziałki i środy	od 7.30—8.30
Kurs seniorów	poniedziałki i środy	od 8.30—9.30
I Kurs dzieci:	wtorki i czwartki	od 4—5
II Kurs dzieci:	„ „	od 5—6
Kurs uczenic:	„ „	od 6—7
I Kurs pań:	„ „	od 7.30—8.30
II Kurs pań:	„ „	od 8.30—9.30

*

Obniżona opłata wynosi 2 zł. miesięcznie dla kursów gimnastyki, dla kursów rytmiki 4 zł. miesięcznie. — Wpisowe 1 zł.

*

Zgłoszenia dodatkowe przyjmuje sekretariat codziennie od 4—9 wiecz. w Żyd. Domu Gimn. przy ul. Skawińskiej Bocznej 13

*

Sala, szatnia, tusze itd. są centralnie ogrzewane.

Różne

OŚM groszy pranie kołnierzyka, czyszczenie ubrania 3.50 zł Wrzesińska. 7445k

WIZYTÓWKI setka 1.— zł Drukarnia Artystyczna — Kraków, Krzyża 7. 7389k

Lokale

DO wynajęcia od zaraz — 1 pokojowe i pokój z kuchnią, komfortowe oraz 1 sklep, Kraków, Podgórze — Kalwaryjska 79. Dozorca wskaże. 5091g

WSPÓLNY pokój dla panienek wolny Dietla 111. m. 7 2276k



— Te wszystkie kury są sztucznie wyhodowane.
— Ach, wyglądają jak prawdziwe!

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenia miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7. — pod zarządem Maksymiliana Feldmana